

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok III
Łódź,
niedziela
26 stycznia
1947 r.
Nr 25 (571)

KOMENTARZ REUTERA

Droga wsi polskiej do wymiany listów między Bevinem a Stalinem

Polska należała do krajów zacofanych. Przyczyną zacofania był nie tylko okres półtorawiekowej niewoli, ale również i swoista bezczynność w okresie 20-letniej naszej niepodległości.

Sytuacja chłopów-rolników w Polsce przedwrzesniowej nie była lepsza od sytuacji w okresie niewoli. Ten sam głód, ta sama nędza, ciemnota.

Dzisiaj wieś polska wkracza na nową drogę. Trzyletni plan gospodarczy postawił sobie za zadanie między innymi i uzdrowienie stosunków na wsi. Założeniem jego jest zmniejszenie przeludnienia, zwiększenie i racjonalizowanie produkcji rolnej oraz podniesienie stopy życiowej chłopów.

Do roku 1949 chłopci otrzymają na ziemiach odzyskanych 575.000 gospodarstw wiejskich. Na tych nowych gospodarstwach pracę i chleb znajdzie 2.300.000 ludności wiejskiej.

Jednym z największych osiągnięć planu będzie upełnowartościowanie gospodarstw wiejskich. Przeciętą powierzchnią gospodarstwa chłopackiego podniesie się bowiem — po zakończeniu reformy rolnej i akcji osadniczej na Zachodzie, oraz po planowej likwidacji nieużytków rolnych — do 7,8 ha, co w porównaniu z powierzchnią z 1938 r. wynosi 5 ha, stanowi 56 proc. wzrostu. Pozostaną oczywiście i gospodarstwa małe, ale te z biegiem lat znikną, bo ich właściciele znajdą lepsze źródła zarobku w mieście, lub też przestawią się na gospodarkę rentowną.

Aby rolnictwu umożliwić wykonanie planu trzyletniego, współdziałać z nim musi przemysł. Plan trzyletni to przewiduje szczegółowo.

I tak: Do podniesienia produkcji rolnej przyczyni się przede wszystkim użycie nawozów sztucznych, których w r. 1949 będzie rozproszonych 810.000 ton, podczas gdy w r. 1938 zużycie nawozów sztucznych wynosiło tylko 95.000 ton. W roku 1949 przemysł wyprodukuje 3 razy więcej maszyn rolniczych, niż produkował przemysł przedwojenny. W roku 1949 chłopci będą mieli do dyspozycji 3.000 traktorów (przed wojną nie mieli ich wcale). Ogromne sukcesy zostaną osiągnięte w dziedzinie elektryfikacji wsi, jej radiofonizacji itd.

Planowa gospodarka narodowa kładzie pomiędzy przepaścią — którą dzieliła w Polsce przedwrzesniowej wieś od miasta — szeroki most. Z jednej strony przez most ten przejdzie do pracy w mieście rzesza młodziarzy wiejskiej, przejdą do miasta produkty rolne, potrzebne dla jego żywienia i dla przemysłu, z drugiej strony z miasta płynąć będą do wsi szeroka fala produktów przemysłowych, maszyn, narzędzi rolniczych, tkaniny, węgiel, żelazo, traktory.

Przez ten most przejdą na wieś zdobycze kultury, przejdzie oświata, szkolnictwo średnie, zawodowe, wyższe, elektryfikacja, kino, radio i książka.

Coraz bardziej zacieśniać się będzie różnica pomiędzy miastem a wsią, bo coraz mniejsze będą dysproporcje w urządzeniach kulturalnych i poziomie bytowania pomiędzy wsią a miastem.

Wieś polska znalazła się na szerokiej drodze rozwoju.
JAN DĄB-KOCIOŁ
wojewoda łódzki

Przyjęcie u Bevina

LONDYN, 25. 1. (PAP). W piątek wieczorem brytyjski minister spraw zagr. z małżonką podejmował u siebie prywatnie zastępców min. spraw zagranicznych, obradujących obecnie w Londynie.

LONDYN, 25. 1. (PAP) — Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera podaje następujący komentarz na temat wymiany listów między min. Bevinem a generalisimusem Stalinem.

„W kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych oczekują, że brytyjski min. Spr. Zagr. Bevin przyjmie sugestie Stalina, że przedłużenie ważności paktu anglo-radzieckiego z lat 20 do 50, mogłoby być zaaprobowane w Moskwie, gdyby usunięto zastrzeżenia, które osłabiają ten traktat. Pierwszym posunięciem ma być prawdopodobnie przestudiowanie charakteru zastrzeżeń, o których wspomina rząd radziecki.

Artykuł 4 sojuszu anglo-radzieckiego przewiduje, że strony kontraktujące udzielią sobie na wzajem pomocy wojskowej przeciwko wszelkiej dalszej agresji ze strony Niemiec lub innych b. państw nieprzyjacielskich. Jednakże, w myśl istniejącego traktatu artykuł ten ma pozostać w mocy tylko dopóki „obie strony nie zjednoczą się z innymi podobnie myślącymi państwami odnośnie propozycji wspólnej akcji celem zachowania pokoju i przeciwstawienia się agresji w okresie powojennym“.

W podobnym pakcie francusko-radzieckim z grudnia 1944 r. — przepis, który przewiduje zastąpienie przejściowego układu o wzajemnej pomocy wojskowej po wszechnym systemem bezpieczeństwa, został pominięty. Nie ulegałoby wątpliwości, że rząd radziecki chciałby również usunąć z tego przepisu z traktatu z W. (Dalszy ciąg na str. 2)

Eksperti ONZ przyznali Polsce

450 milionów dolarów na potrzeby konsumpcyjne z tego 139,5 milionów dolarów bezzwrotnie

NOWY JORK, 25. 1. (PAP). Komitet ekspertów ONZ do spraw pomocy zniszczonym krajom po likwidacji UNRRA zakończył swe prace, przygotowując raport, który za pośrednictwem sekretariatu generalnego ONZ zostanie przekazany wszystkim zainteresowanym krajom.

Komitet ekspertów badał zarówno zapotrzebowanie Austrii, Czech, Finlandii, Grecji, Węgier, Polski, Włoch i Jugosławii, jak i możliwości płatnicze tych krajów w bieżącym roku oraz ich ewentualne deficyty.

W wypadku Polski komitet ustalił następujące potrzeby konsumpcyjne Polski w roku bieżącym: żywność — 173 miliony dolarów, pomoc dla rolnictwa — 28 i pół miliona dolarów, surowce włókiennicze i skóry — 99 milionów dol., pomoc lekarska 16 mil. dolarów, paliwa płynne — 8 mil. dol., surowce przemysłowe i sprzęt — 18 mil. dol. różne — 6 mil. dolarów, razem 450 milionów dolarów. Jeśli odjąć od tego dostawy końcowe UNRRA, jakie nadejdą do Polski do kwietnia br., wartości 27 mil. dolarów, pozostaje cyfra końcowa potrzeb 423 milionów dolarów.

Komitet ekspertów ustalił dalej, że Polska będzie mogła pokryć z eksportu 269 mil. dol. oraz z kredytów zagranicznych 19 mil. dol., wobec czego deficyt żywnościowy Polski jest pomiędzy 300 a 350 milionów

Wymiana oficerów między ZSRR a W. Brytanią — nie jest aktualna — stwierdza Stalin

MOSKWA, 25. 1. (PAP.) — W związku z doniesieniem radia paryskiego, że generalissimus Stalin odrzucił propozycję marsz. Montgomery w sprawie wymiany oficerów między ZSRR a W. Brytanią, agencja TASS otrzymała ze źródeł miarodajnych następujące informacje w tej sprawie.

W rozmowie ze Stalinem marszałek Montgomery poruszył kwestię wymiany w celach studiów oficerów pomiędzy akademiami wojskowymi Zw. Radzieckiego, a W. Brytanią. Stalin odpowiedział, że wymiana oficerów jest pożądana, lecz, że chwila obecna jest do tego niezupełnie właściwa. Stalin wykazał, że jeśli chodzi o standaryzację wyszkolenia i uzbrojenia, bądź też o wymianę oficerów w czasach pokoju, zarządzenia te mogłyby być interpretowane jako przygotowanie do wojny. Zresztą organizacja Narodów Zjednoczonych z inicjatywy wielkich mocarstw przyjęła rezolucję o redukcji zbrojeń, co wywołało zupełnie odmienne nastroje w opinii publicznej. Wymiana oficerów w obecnym czasie kolidowałaby z tymi nastrojami opinii publicznej.

Jednocześnie Stalin zaznaczył, że różne organa prasowe oskarżają W. Brytanię i St. Zjedn. o przygotowanie wojny drogą wymiany oficerów oraz standaryzacji wyszkolenia i uzbrojenia. Zw. Radziecki nie chciałby stać się również przedmiotem takich oskarżeń, co nastąpiłoby, gdyby Zw. Radziecki również wkroczył na taką drogę.

Wielkie mocarstwa uświadomiły przecież w miarę możliwości opinię publiczną, że nie ma żadnych powodów do przygotowań wojennych. Wymiana oficerów nie harmonizowałaby z tymi pokojowymi uczuciami.

Gen. Żeligowski wraca do kraju?

Jak pisał wczorajszy warszawski „Express Wieczorny“, generał L. Żeligowski, przebywający obecnie w Londynie, zapowiada swój powrót do kraju już na wiosnę.

Gen. Żeligowski wykaże obecnie swe pamiętniki, które zamierza ogłosić drukiem.

Marshall weźmie udział w konferencji moskiewskiej

WASZYNGTON, 25. 1. (API) Departament stanu podał do wiadomości, że gen. Marshall, amerykański minister spraw zagr., weźmie udział w konferencji moskiewskiej.

Katastrofa na lotnisku Croydon w Londynie

LONDYN, 25. 1. (PAP). Startując w sobotę z lotniska Croydon pod Londynem samolot „Dakota“ zderzył się z drugim samolotem. Obydwa stanęły w płomieniach.

Samolot „Dakota“ miał odlecieć do Afryki Południowej mając na pokładzie pełny komplet pasażerów w liczbie 18 osób, spośród których uratowało się podobno tylko cztery. Drugim samolotem była maszyna czechosłowacka, zakontraktowana na podróż do Rodezji via Rzym. Nie było w nim pasażerów.

dolarów.
Istnieją podstawy do przypuszczenia, że W. Brytania przeznaczy na pomoc około 70 milionów dolarów, a Kanada około 25 milionów. Gdyby te sumy zostały uchwalone przez odpowiednie państwa, uzyskanoby około 80 proc. do pokrycia deficytu wspomnianych krajów.

Wiece powyborcze w Łodzi

W niedzielę, dnia 26. 1. br. z okazji zwycięstwa Bloku Demokratycznego w wyborach, odbędą się zebrania w następujących kinach:

„Adria“ — ul. Marszałka Stalina 1.
„Bajka“ — ul. Franciszkańska 31.
„Gdynia“ — ul. Daszyńskiego 2
„Hel“ — ul. Legionów 2 — 4
„Muza“ — ul. Ruda Pabianicka
„Oświatowe“ — ul. Rzgowska 94
„Polonia“ — ul. Piotrkowska 67
„Przedwiośnie“ — ul. Żeromskiego 74 — 76
„Robotnik“ — ul. Kilińskiego 178
„Roma“ — ul. Rzgowska 86
„Rekord“ — ul. Rzgowska 2
„Stylowy“ — ul. Kilińskiego 123
„Świt“ — ul. Bałucki Rynek 5

„Tatry“ — ul. Sienkiewicza 40
„Tęcza“ — ul. Piotrkowska 108
„Wisła“ — ul. Daszyńskiego 1
„Włóknarz“ — ul. Zawadzki 16
„Wolność“ — ul. Napiórkowskiego 16
„Zachęta“ — ul. Zgierska 26
oraz w następujących salach:
w sali Geyera — ul. Piotrkowska 295
w Teatrze Popularnym — ul. Ogrodowa
w Szkole Powszechnej — ul. Armii Czerwonej 41

Po przemówieniach przedstawiciele Bloku Demokratycznego będą wyświetlać bieżące filmy, względnie wystąpią zespoły świetlicowe. Początek wszystkich zebrań o godz. 10-ej rano.

Wojewódzki Komitet Wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych dla miasta Łodzi.



Na szczytach górskich umieszczane są krzyże, które z dołu trudne są do zauważenia. — Oto krzyż umieszczony na szczycie Gubałówki w Zakopanem.

Komentarz Reutera

(Dokończenie ze str. 1)

Brytanię, ażeby zobowiązanie u dzielenia wzajemnej pomocy woj- skowej stało się absolutnym.

Obserwatorzy polityczni w Lon- dynie snuli wczoraj wieczorem przypuszczenia, że nie istnieją, jak się zdaje, żadne powody, dla- czego nie dałoby się tego uczynić. Przyjęcie przez Stalina oficjalnej interpretacji źle zrozumianego zdania ze świątecznej mowy ra- diowej Bevin zlikwidowało incy- dent z ubiegłego tygodnia, kiedy to dziennik radziecki „Prawda” wystąpił z sugestią, że Bevin w is- tocie wyparł się sojuszu anglo-ra- dzieckiego.

Odpowiedź przywódcy radziec- kiego na wyjaśnienia Bevin po- zwala również na wniosek, że wczorajszy dalszy artykuł „Pra- wdy” był jedynie próbą usprawie- dliwienia jej dawnego punktu wi- dzenia. Obecnie jest jasne, że ten drugi artykuł nie oznaczał jak te- go się obawiano by rząd radziec- ki wciąż jeszcze żywił wątpliwo- ści co do lojalności W. Brytanii w stosunku do sojuszu.

Czystka

w koncernie Siemens

BERLIN, 25. 1. (PAP). Kwatera główna brytyjskiego zarządu wojskowego w Berlinie informuje o za- wieszeniu w czynnościach 3 dyrek- torów wielkiego koncernu elektrycz- nego „Siemens, Schuckert i Halske”, w związku z akcją specjalnej komis- ji, która ma przeprowadzić czystkę. Są to: członek zarządu głównego dr Wolf Dietrich von Witzleben oraz dyrektorzy techniczni Johann Goeg- Benkert i Bruno Gerhard Palmann.

Po raz czwarty

wstrzymano odjazd okrętu z repatriantami do Polski

LONDYN, 25. 1. (PAP). Statek re- patriacyjny „Elisabeth Aville”, który miał w dniu 24 bm. odpłynąć z Gła- sgów do Polski z b. żołnierzami pol- skimi i ich rodzinami został w osta- tniej chwili wstrzymany. Jest to z ko- lei czwarte wstrzymanie odjazdu te- go statku.

Wybory do Sejmów Rzeczypospolitej

w latach 1919-1939

1. Sejm Ustawodawczy w r. 1919
Wybory do Sejmu Ustawodawcze- go odbyły się dnia 26 stycznia 1919 roku, głosów ważnych oddano 5.147.532. Poszczególne organizacje polityczne otrzymały:
Związek Ludowo - Narodowy i li- sty zbiorowe Narodowej Demokra- cji — 1.049.704 głosy, Narodowy Ko- mitet i inne bez wyraźnej nazwy ugrupowania — 505.112, Polska Par- tia Socjalistyczna — 504.715, Zjed- noczenie Narodowe — 61.371, Pol- skie Zjednoczenie Ludowe, listy katolickie i ludowo - narodowe — 280.744, Kółka włościańskie, komitet robotniczo - włościański i robotni- czy — 210.098, Organizacje (kluby) mieszczańskie — 13.900, Narodowe Zjednoczenie Robotnicze i idące z nim ugrupowania — 206.371, Ugru- powania postępowo - demokratycz-

ne — 29.646, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast” — idące z nim u- grupowania ludowe — 432.983, Pol- skie Stronnictwo Ludowe „Wyzwo- lenie” — 208.239, Partie mieszczań- skie żydowskie — 447.683, Socjaliści żydowscy — 55.234, Stronnictwo równouprawnionych Żydów — 5.697, Stronnictwo niemieckie — 156.659, listy inne — resztę głosów.
Najwięcej mandatów piastujący prawniczy Związek Ludowo - Na- rodowy przeorał na marszałka Sejmu Ustawodawczego swego kan- dydata Wojciecha Trampczyńskiego.
Sejm Ustawodawczy uchwalił dnia 17 marca 1921 roku demokra- tyczną konstytucję.
W chwili rozwiązania Sejm Usta- wodawczy liczył 431 posłów, z cze- go na poszczególne kluby przypa- dało:

PSL „Piast” — 91, Związek Lu- dowo - Narodowy — 81, Narodowe Zjednoczenie Ludowe — 45, Zwią- zek Polskich Posłów Socjalistycz- nych — 33, Narodowy Chrześcijań- ski Klub Robotniczy — 25, PSL „Wyzwolenie” — 24, Narododo- Chrześcijańskie Stronnictwo Ludow- e — 23, Narodowa Partia Robot- nicza — 21, Klub Pracy Konstytu- cyjnej — 15, Zjednoczenie Miesz- czańskie — 11, Wolny Związek Po- słów Narodowości Żydowskiej — 10, PSL - lewica — 8, Polskie Stronni- ctwo Katolicko - Ludowe — 7, Nie- mieckie Stronnictwo Ludowe — 7, Narodowa Partia Pracy — 6, Rady Ludowe — 5, Klub Lewicy Ludow- ej — 4, Stronnictwo Radykalno- Chłopskie — 2, Stronnictwo Posłów Komunistycznych — 2, bez przyna- leżności partyjnej — 11 posłów.

2. Sejm z roku 1922.
Wybory odbyły się dnia 5 listopa- da (do Senatu — 12 listopada), u- prawniionych do głosowania było 12.989.000, głosujących — 8.821.000, czyli 67,9%. Jeden poseł do Sejmu wypadł na 18.860 wyborców (jeden senator — na 50.000).

Na pierwsze miejsce pod wzglę- dem ilości głosów wysunął się blok, złożony ze Związku Ludowo - Na- rodowego, Stronnictwa Chrześcijań- sko - Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji, otrzymując przeszło 2 1/2 miliona głosów. Drugie miejsce za- jął blok mniejszości narodowych (1.397.328 głosów), a dalej: PSL „Piast” (1.132.962), PSL „Wyzwole- nie” (959.023), PPS (894.163), NPR (472.737), Klub Katolicko - Ludowy (225.170).

Posłów było ogółem 444 i należeli do następujących klubów parla- mentarnych:

Klub Narodowy — 93, Klub Chrze- ścijański - Narodowy — 28, Klub Chrześcijańskiej Demokracji — 43, Polskie Stronnictwo Ludowe — 70, PSL „Wyzwolenie” — 48, Klub Związku Parlamentarnego Socjali- stów Polskich — 41, Stronnictwo Radykalno - Chłopskie — 4, Klub Narodowej Partii Robotniczej — 18, Klub Komunistycznej Frakcji Po- sełskiej — 2, Klub Ukraiński — 20, Klub Białoruski — 11, Niemiecki Klub Parlamentarny — 16, Klub Koła Żydowskiego — 34, bez przy- należności klubowej — 11 posłów.

3. Sejm z roku 1928.
Wybory odbyły się dnia 4 marca (do Senatu — 11 marca), uprawnio- nych do głosowania było 14.970.394, głosujących — 11.728.360, czyli 78,3%.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem otrzymał 2.399.032 głosy, PPS — 1.481.279, PSL „Wyzwole- nie” — 834.448, Stronnictwo Chłop- skie 619.503, Jedność Robotniczo- Chłopska — 217.298, lista katolicko- ludowa — 925.744, PSL „Piast” i Chrześcijańska Demokracja — 770.891 głosów.

Kluby parlamentarne miały:
BBWR — 122 posłów, Klub Narco- dowy — 37, Klub Chrześcijańskiej Demokracji — 18, PSL „Piast” — 21, PSL „Wyzwolenie” — 40, Klub Związku Parlamentarnego Posłów Socjalistycznych — 63, Związek Chłopski — 3, Klub Narodowy Partii Robotniczej — 14, Frakcja NPR — Lewica — 5, Klub Komun. Frakcji Poselskiej — 7, Ukraińsko-Białorus. Klub Sejmowy — 30, Niemiecki Klub Parlamentarny — 19, Klub Koła Żydowskiego — 13, bez przy- należności klubowej — 26 posłów.

W trzecim Sejmie nastąpiło poro- zumienie stronnictw ludowych i le- wicy (Centrolew) celem przeciwsta- wienia się sanacji. Sejm został roz- wiązany dnia 1 września 1930 r.

4. Sejm z roku 1930.
Uprawnionych do głosowania by- ło 15.791.100, głosujących — 11.816.000, czyli 74,8%.

Posłów było ogółem 444, należą- cych do następujących klubów parla- mentarnych:

BBWR — 247, Klub Narodowy — 62, Klub Chrześcijańskiej Demokra- cji — 15, Klub Parlamentarny Stron- nictwa Ludowego — 48, Klub Naro- dowej Partii Robotniczej — 10, Klub Związku Parlamentarnego So- cjalistów Polskich — 24, Klub Ko- munistycznej Frakcji Poselskiej — 4, Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc” — 1, Klub Ukraiń- ski — 18, Niemiecki Klub Parla- mentarny — 5, Klub Koła Żydow- skiego — 6, bez przynależności klub- bowej — 4 posłów.

Sejm ten uchwalił w kwietniu 1925 r. nową, antydemokratyczną konstytucję.

5. Sejm z roku 1935 i
6. Sejm z roku 1938.

Wybory do tych Sejmów, prze- prowadzone przy antydemokratycz- nej ordynacji wyborczej, zostały zbojkotowane przez stronnictwa de- mokratyczne.

Wielki wiec w stolicy z okazji zwycięstwa Bloku

Rząd z Narodem — Naród z Rządem

Zapowiedź amnestii, którą opracuje przyszły rząd

WARSZAWA, 25. 1. (PAP.) — Wielkie zebranie sprawozdawcze ko- mitetów obywatelskich Bloku De- mokratycznego w Warszawie, zapo- wiedzianymi przemówieniami naj- wybitniejszych przedstawicieli wszy- stkich stronnictw zblokowanych, ściskało w dniu 25 bm. do sali war- szawskiej „Romy” wielotysięczną rzeszę mas pracujących stolicy.
Nad stołem prezydalnym — na- pis: „Wprowadzimy w życie program zwycięzców 19 stycznia”.
Zagaja przewodniczący warszaw- skiej rady związków zawodowych ob. Rustecki, po czym powołuje pre- zydium wśród żywiołowych owacji.

Streszczenie przemówienia wicepremiera Gomułki

Oklaski, rozbrzmiewające ze wszy- stkich stron okrzyki, podchwytwa- ne następnie przez tysięczne rzesze uczestników zebrania, dłuższą chwi- lę uniemożliwiają ob. Gomułkę roz- poczęcie przemówienia. Przemówie- nie wicepremiera Gomułki było prze-

de wszystkim drugoczącą krytyką programu i polityki politycznej PSL, wyrażającą linię polityczną całego polskiego obozu reakcji i po- pieranego przez podziemie w na- dziei zwycięstwa nad obozem zjedno- czonej demokracji.

Poszczególne fragmenty przemó- wienia stwierdzające bankructwo po- lityczne P. Mikołajczyka i PSL bankructwo programu emigracji londyńskiej i obozu rodzimej reak- cji, fakt, iż poza Gdańskiem ani je- den mandat z Ziemi Odzyskanych nie przypadł w udziale temu stron- niectwu i inne zasadnicze punkty przyjmowane były przez zebranych z owacyjną aprobatą.

Zgroza przeszła po sali, gdy wśród ogólnego milczenia ob. Gomułka od- czytał fragmenty raportu Korwina, stwierdzające wypadki oddawania lewicowych działaczy polskiego po- dziemia — w ręce gestapo.

Zawarta w końcowej części zapo- wiedź rozważanej obecnie amnestii dla tych wszystkich, którzy chcie- liby wyjść z podziemia i pracą swą

służyć Polsce — wywarła ogromne wrażenie na sali. Znowu zrywają się oklaski i okrzyki: „Niech żyje nasz rząd, na polityka naszego rządu”.

Niemniej entuzjastycznie przy- mowane są zdania, zapowiadające, iż zwycięstwo Bloku da krajowi rząd, który zajmie się sprawą am- nestii.

Ob. Gomułka kończy swe przemó- wienie wśród burzliwych owacji i okrzyków: „Rząd z narodem i na- ród z rządem”.

Min. Cyrankiewicz na trybunie

Następnie ob. Cyrankiewicz mówi o głębokim znaczeniu koncepcji blo- ku demokratycznego, którego pod- stawą jest jednolity front robotni- czy. Z grzyzącą ironią rozprawia się z tymi, którzy chcieli wbić klin mię- dzy obie partie robotnicze.

Rysuje wielki obraz walki między światem postępu i reakcją, która to- czyła się w czasie wojny i która to- czy się jeszcze po wojnie, a którego fragmentem była walka wyborcza w Polsce.

Sala wita burzą oklasków stwier- dzenie, mówcy — że wybory stały się zdecydowaną rozprawą z PSL i że w rezultacie tej rozprawy winę się dziś z bólu cała Polska reakcja. Jednolity front stał się lawiną, któ- ra wgniotła głęboko w ziemię to wszystko, co było wsteczne i faszy- stowskie.

Słowa ob. Cyrankiewicza: — Za- czynamy nowy okres dla wszy- stkich, którzy błędzi i którzy błędy swoje zrozumieli, otworzy się moż- liwość włączenia się w twórczą pra- cę, poprzez szeroką amnestię, która będzie dowodem siły naszej demo- kracji” — spotykają się z aprobatą zebranych.

Również owacyjnie przyjmują ze- brani przemówienie wicepremiera Barcikowskiego i sekretarza NKW SL Korzyckiego.

Rezolucja

Z kolei przewodniczący warszaw- skiej rady związków zawodowych ob. Rustecki odczytuje Rezolucję. Zebrani w dniu 25 stycznia przed- stawiciele komitetów obywatelskich stolicy stwierdzają, że historyczne zwycięstwo w wyborach obozu zje- dnoczonej demokracji przekreśla o- statecznie wszelkie rachuby na oba- lenie władzy ludowej i otwiera no- wy okres spokojnej i twórczej pracy dla dobrobytu, siły i odbudowy Pol- ski.

Zgromadzeni przyjmują odczyta- ną rezolucję burzliwymi oklaskami. Przewodniczący ogłasza zakończe- nie wiecu.

Prokurator demaskuje

destrukcyjną działalność komendy WIN

WARSZAWA, 25. 1. (PAP.) 12. ty- dzień rozprawy przeciwko płk. Rze- peckiemu i współoskarżonym stał pod znakiem przemówienia oskarży- ciela wojskowego.

Oskarżeni — mówi prokurator wkraczają na arenę konspiracji w początku 1945 r. w ramach rzeko- gen. Okulickiego z 19 stycznia 1945 r. o rozwiązaniu Armii Krajowej,

wskazując na zawarte w nim ele- menty dwuznaczności.

Jeszcze wyraźniej występuje ta dwuznaczność w następnym rozka- zie kolejnym, w którym poleca m. in., by dowódcy się nie ujawniali, by broń ukryto, a skompromitowanych ludzi przesunięto na inne tereny — „zamelinowano”.

Nie ujawnienie się lecz konspiracja AK.

Należało również w myśli tego roz- kazu zachować małe i dobre zakon- spirowane sztaby i całą sieć radio- wą, utrzymując nadal łączność z sa- mym rozkazodawcą — „Niewiada- kiem” — Okulickim i delegaturą rządu. Tym samym — stwierdza prokurator — został rozwiązany mit o likwidacji AK w 1945 r.

Istotne cele poufnego rozkazu gen. Okulickiego nie mogą budzić żadnej wątpliwości: celem ich było głębsze zakonspirowanie się w no- wych warunkach i równoczesne ska- drowanie organizacji.

Organizacja „NIE”

O tym, że nie było likwidacji po- dziemia świadczy również i utwo- rzenie organizacji „NIE”, które nie wiadomo — mówi prokurator — czy miało oznaczać niepodległość, czy też było londyńskim „NIE” na to wszystko, co się działo w kraju.

W tym kierunku utrzymania kon- spiracji idzie cała praca Rzepeckie- go — następcy Okulickiego.

Praca destrukcyjna

Wynika to jasno z depeszy, otrzy- manej w kraju od Andersa dn. 13 maja 1945 r., w której ten emigra- cyjny watażka poleca delegatowi sił zbrojnych na kraj realizowanie następujących zadań: 1) informowa-

mo rozwiązanej Armii Krajowej. Dlatego to prokurator zajmuje się obszernie dziełami znanego rozkazu nie centrali w Londynie o sytuacji w kraju, 2) ochrona pracy konspi- racyjnej przez zlikwidowanie szcze- gólnie szkodliwych jednostek, 3) współdziałanie z centralą w realiza- cji przerzutu poczty, pieniędzy i nie- zbędnych specjalistów, 4) oddziały- wanie na „żołnierzy Zymierskiego”.

Tło polityczne — nadzieje londyńskie

Oskarżyciel wojskowy omawia na- stępnie polityczne podłoże tej prze- miany, która była uwarunkowana zakończeniem działań wojennych oraz postępującą stabilizacją sto- sunków w Polsce i na świecie.

Rzepecki — mówi prokurator — umie analizować zdarzenia i ucaci- wie myśleć, ale brakło mu często siły decyzji. Zabrałko mu jej w lip- cu 1945 r. Pragnął chociażby przy- zwolenia ze strony przedstawiciela tego rządu, który uważał za legal- ny.

Stąd jego 2 listy do Stanisława Mikołajczyka, to szamotanie się we- wnętrzem, to po prostu błaganie o pomoc i radę ze strony swego pre- miera.

Nie otrzymał Rzepecki upragnio- nej wskazówki, Mikołajczyk milczał. Rzepecki, mający wówczas najlep- sze zamiary, skapitulował przed tym milczeniem, skapitulował przed Londynem i zrozumiał milczenie swego premiera, zrozumiał to, czego wielu wówczas ludzi w Polsce nie rozumiało.

Ci, co wówczas jeszcze nie rozu- mieli, sądzili, że Stanisław Mikołaj- czyk wszedł do Rządu Jedności Na- rodowej, aby wprząc się do pracy twórczej, do pracy nad odbudową kraju i stabilizacją stosunków we- wnętrzych.

Ludzie wówczas nie przewidywa- li, że nie takie były zamiary i cele Stanisława Mikołajczyka.

KUPON
Premiowy Drugiego Konkursu
Dziennika Łódzkiego
Nr 25

WASZA
Ich argument
Liberalny demokrat Niemcecki dr Kuelz oświadczył, że Polska winna zwrócić Niemcom część „administracyjnych” przez nią ziem bo straciła w ostatniej wol- nie zbyt wiele ludzi, by sprostać „administracji” tak wielkiego te- renu. (Z prasy)
Zbrodnie A. Hitlera
Są ich „argumentem”.
Nie czują, że one
Są ich wiecznym piętnem.
WET.

S. + P.
LUDWIKA ZAGÓREWICZ
z Łaczkowskich
Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła 23. I. 47 r.
przeżywszy lat 83.
Pogrzeb odbędzie się dn. 27. I. br. o godz. 14.30 z domu żałoby przy ul. Rokietnickiej 54, na cmentarzu na Żarzewie, o czym zawi- damiają pozostali w głębokim smutku
SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI i PRAWNUCZKI
(460 p)

Skończyć ze zmotoryzowanym gangsterstwem

Kawalerskie jazdy szoferów muszą być surowo karane

Rozmowa z prof. Uniw. dr. E. St. Rapaportem

Przed niewielu dniami, jak donosiliśmy, udekorowany został przez wiceministra Chajna Orderem Polski Odrodzonej znany i wybitny prawnik, prof. dr Emil Stanisław Rappaport, sędzia Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Narodowego. Przedstawiciel naszego pisma przeprowadził z prof. Rappaportem rozmowę w szpitalu św. Rodziny, gdzie przebywa jeszcze dotąd na kuracji po wypadku samochodowym, którego ofiarą padł przed kilku miesiącami.



— Panie profesorze, czytaliśmy ostatnio wzmiankę w prasie, że jest pan w trakcie opracowywania projektu specjalnych przepisów karnych przeciwko lekkomysłnym i nieodpowiedzialnym kierowcom samochodowym. Według notatki tej w projekcie tym przewidziane są surowe sankcje, do kary śmierci włącznie. Sądę, że wiadomość ta jest co najmniej przesadzona.

— Mogę pana zapewnić, że notatka całkowicie nie odpowiada rzeczywistości. Nikt nie upoważniał mnie do opracowywania jakiegos prawa przeciwko szoferom, ani sam nie występowałem z podobną inicjatywą, jakkolwiek sam jestem ofiarą wypadku samochodowego, który przykuł mnie od kilku miesięcy do łóżka. Napisałem natomiast obszerny artykuł do pisma fachowego „Państwo i Prawo”, w którym, rozważając niebezpieczeństwo powszechne małych katastrof komunikacyjnych, do których zaliczyć można wypadki przejeżdżania, proponuję zastosowanie wobec ich sprawców sankcji karnych, obowiązujących już z artykułu 215 Kodeksu Karnego.

Artykuł ten opiewa, że za działanie z winy umyślnej grozi kara więzienia od lat 6 do 15, a z winy nieumyślnej kara aresztu do roku lub grzywna. Istota zmiany w stosunku do stanu obecnego polegałaby na tym, że podczas gdy dziś szoferzy, powodujący wypadki w stanie niecierzeźwym lub przez lekkomyślność, odpowiadają przed sądami starszości, w mocy art. 215 K.K. podpadaliby pod kompetencje sądów krajowych. Te zaś rozporządzają poważniejszymi sankcjami niż areszt i grzywna.

Uzasadnienie prawne tej zmiany polega na tym, że szofer, bądź co bądź fachowiec, będąc w stanie niecierzeźwym, lub jadąc z nieprzepisową szybkością, zdaje sobie w pełni sprawę z tego, że może spowodować wypadek. Jest więc to coś więcej, niż niedbalstwo. Jest to bowiem jedna z postaci winy umyślnej.

— Sądę, że ingerencja prokuratora niewątpliwie ograniczyłaby ilość wypadków i dała satysfakcję opinii publicznej, która wzburzona jest obecnymi wybrykami kierowców.

— Tak jest. Efekt pedagogiczny tej wzmocnionej represji musiałby dać dodatnie wyniki. Dzisiaj szo-

rzy lekceważą sobie skutki prawne swoich wybryków.

— Czy, zdaniem pana profesora, Milicja Obywatelska w Łodzi zajęła dość energiczne stanowisko w walce ze sprawcami wypadków samochodowych?

— Uważam, że Komenda robi co może w tym względzie. Za szczytowy paradoks uważam wypadek okaleczenia przez pijanego szofera komendanta MO w Łodzi, płk Marchwińskiego.

Podobnie miał się wypadek ze mną. Siedziałem z żoną w niedzielne popołudnie pustą niemal ulicą Zamenhofa, gdy nagle na rogu Al. Kościuszki pędząca z nieprzepisową szybkością ciężarówka zderzyła się z motocyklem, zabijając i

raniąc jego pasażerów. Samochód, uciekając po katastrofie skręcił gwałtownie w ul. Zamenhofa, zarzucił na zakręcie i pomknął chodnikiem, uderzając mnie i zabijając innego przechodnia.

— Jaki jest obecny stan zdrowia pana profesora?

— Jestem już właściwie rekonwalescentem. Złamana kość udowa zrosła się mimo moich blisko lat 70 i od wczesnej wiosny mam zamiar powrócić do moich obowiązków sędziowskich, gdyż prace naukowe i publicystyczne staram się wykonywać już obecnie.

— Czy pan profesor nie sądzi, że sprawa wypadków samochodowych na naszych ulicach i szosach przekracza ramy wewnętrzznokrajowe i staje się zagadnieniem w

skali międzynarodowej?

— Niewątpliwie. Polska jest sercem Europy. Fakt ten daje nam szczególne uprawnienia, ale i szczególne obowiązki. Ulice miast i szosy Europy, to jakby arterie krwionośne w organizmie międzynarodowym, zwłaszcza, że komunikacja samochodowa rozwija się z każdym dniem. Nie chcemy chyba, żeby cudzoziemcy uznali Polskę za terytorium zagrożone permanentnym niebezpieczeństwem nagminnych wypadków i katastrof.

Sądę, że jeśli daliśmy radę tyłu ciężkim zadaniem w naszym życiu powojennym, to poradzimy sobie i z usprawnieniem naszej komunikacji samochodowej, nie cofając się nawet przed użyciem najsurowszych kar.

Rozmowę przeprowadził
WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

Domki i gospodarstwa łódzkie

dla repatriantów ze wschodu

Repatrianci z za Bugu i linii Curzona otrzymują w Polsce tytułem rekompensaty za pozostawione w dawnym miejscu pobytu, domki i gospodarstwa rolne.

Gros repatriantów skierowano na Ziemię Odzyskaną, gdyż tam jest największa ilość nieruchomości poniemieckich, które podlegają przydziałowi repatriantom.

Łódź jako ośrodek najliczniej zamieszkały przed wojną przez Niemców w Polsce centralnej, posiada również znaczną ilość obiektów poniemieckich, które będą oddane na własność Polakom z dawnych kresów wschodnich. Zwiększa dużo domków otrzymują repatrianci na peryferiach miasta, gdyż tam przezwyciężali Niemcy domy i jednoniemieckie wille.

Domami tymi z ramienia Ministerstwa Skarbu administruje dotąd O. U. L. W najbliższym jednak czasie ma się ukazać dekret o likwidacji tymczasowej administracji, który ustali warunki przekazania tych domów osobom prywatnym na własność.

Łódzki Oddział Wojewódzki PUR wyznaczył już 2154 domy poniemieckie dla repatriantów. Z ukaza-

niem się dekretu przejmą oni te obiekty na własność.

GOSPODARSTWA ROLNE W WIELKIEJ ŁODZI

Poza domami w Łodzi repatrianci otrzymają kilkaset poniemieckich obiektów rolnych, położonych w

Nominacje w Łodzi

Dekretem Prezydenta Krajowej Rady Narodowej z dnia 15 listopada 1946 roku zostali mianowani:

Na Uniwersytecie w Łodzi: dr. Eugeniusz Michalski — prof. nadzwyczajnej chemii nieorganicznej i analitycznej; dr. Feliks Modrzejewski — prof. nadzw. farmacji stosowanej; dr. Franciszek Zwierchowski — prof. zwyczaj. dentystyki zachowanej na Wydz. Stomatologii; dr. Jan Szumilo — prof. zwyczaj. historii medycyny.

Na Politechnice Łódzkiej w Łodzi: inż. Witold Iwaszkiewicz — prof. nadzw. miernictwa elektrycznego; inż. Bolesław Konorski — prof. nadzw. podstaw elektrotechniki; dr. Osman Achmatowicz — prof. zwyczaj. chemii organicznej.

Państwowa Poradnia Zawodowa powstaje w Łodzi przy ul. Jaracza 8

Ogromny brak fachowców powoduje, że władze szkolne kładą w Planie Trzyletnim główny nacisk na rozwój szkolnictwa zawodowego. Na drodze tej obok przeszkód natury materialnej istnieje jeszcze jedna trudność. Trzeba mianowicie przewyciężyć pokutujące w psychice ludzkiej uprzedzenie do tego rodzaju studiów.

Zdolniejsze jednostki, kończąc szkołę powołane, kierują się niezmienne do gimnazjów ogólnokształcących, uważając szkoły zawodowe za coś gorszego. Tymczasem według ostatnich uchwał Rady Ministrów szkoły te zostały całkowicie zrównane w prawach ze szkołami ogólnokształcącymi.

Aby zmocnić napływ młodzieży do szkół zawodowych i aby odpowiednio pokierować nią w wyborze zawodu, Kuratorium Łódzkiego Okręgu Szkolnego powołało do życia w końcu ub. r. Państwową Poradnię Zawodową, mieszczącą się przy ul. Jaracza 8. Jest ona w ścisłym kontakcie z Miejską Poradnią Psychologiczną. Będzie ona obok badań psychotechnicznych młodzieży, prowadzić badania fachowe, połączone z wykonywaniem przez zgłaszających się, prac w najróżniejszych rodzajach warsztatów, stolarniach, ślusarniach itp.

Urządzenia Poradni są skomplikowane i precyzyjne. Wiele z nich trzeba sprowadzić z zagranicy. Fundusze na ten cel otrzymuje Poradnia z Kuratorium i z dotacji instytucji zainteresowanych w wynikach poradnictwa zawodowego.

Na czele Poradni stoi dyr. K. Bardecki, mając do pomocy 8 wytrawnych psychologów oraz szereg fachowców z różnych branż i dziedzin.

Poradnia rozpoczyna swoje prace dnia 1 lutego b. r. W porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym najstarsze klasy szkół powszechnych kierowane będą kolejno na obserwację do Poradni. Obserwacja trwać będzie około 2 tygodni.

Poradnia nie odmówi pomocy i doradztwa, zwłaszcza inwalidom, celem społecznego i gospodarczego spoytkowania zdolności ludzkich.

Państwowa Poradnia Zawodowa w Łodzi jest pierwszą tego rodzaju instytucją w Polsce. Łódź, jako wielki ośrodek przemysłowy ma możliwość szerokiego użytkowania jej działalności z korzyścią dla kraju i poszczególnych obywateli.

(o.)

KTO Z REPATRIANTÓW MA PRAWO DO OTRZYMANIA NIEMUCHOMOŚCI

Prawo do otrzymania nieruchomości, zarówno domku, jak i gospodarstwa wiejskiego przysługuje tym repatriantom, którzy za Bugiem lub linią Curzona pozostawili nieruchomości. O ile repatriant nie ma dowodów stwierdzających pozostawienie mienia i jego oficjalnego opisu, winien wyjechać do Urzędu Repatriacyjnego orzeczenie odszkodowawcze na podstawie, którego będzie mógł otrzymać przydział nieruchomości w Polsce.

B.

Chodzi o najprymitywniejszą delikatność

O przeróżnego rodzaju mankamentach na Kolejach Elektrycznych Łódzkich, czyli w tramwajach naszego miasta, pisaliśmy na tym miejscu nieraz. Na nasze częste, pod adresem KEŁ, wysyłane narzuty, instytucja ta, prawdopodobnie, w większości wypadków usiłowała się tłumaczyć sama przed sobą: wina leży nie po naszej stronie, lecz po stronie naszych pasażerów... W wypadku jednak, który zaraz przytoczę, wina spoczywa niewątpliwie po stronie KEŁ, właśnie zaś pracownika tramwajowego, ściśle — motorowego.

Wypadek zaszedł w ostatnich dniach i miał przebieg następujący:

Do wozu tramwajowego, który zatrzymał się na przystanku przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Zamenhofa, podszedł do pierwszego pomostu dwie niewiasty. Widoczne było, że jedna z nich prowadzi drugą, która niepewnie i trwoźnie porusza się po śliskiej jezdni.

Gdy jednak „opiekunka“ usiłowała swojej towarzysze pomóc przy wsiadaniu na pierwszy pomost tramwaju (drugi pomost i platformy dalszych wozów atakowały istne tłumy pasażerów), spotkała się z kategorycznym sprzeciwem motorowego. Pośpieszyła więc z cichym i grzecznym wyjaśnieniem. W odpowiedzi motorowy odparował na cały głos: „Ja nie akuszer, żeby wiedzieć czy kobieta jest w ciąży!“.

Takie i takim głosem wypowiedziane dictum wzbudziło, naturalnie, ogólne, zainteresowanie mocno nieprzyjemne i żenujące dla wymienionych niewiast. Do sprawy wniósł się również milicjant regulujący ruch na tym skrzyżowaniu ulic, który wobec niewzruszonego stanowiska motorowego, sprawę rozstrzygnął krótko:

— Panie muszą zejść z jezdni na chodnik.

Dwie kobiety, którym publicznie wyrządzono poważną przykrość, w najwyższym zmieszaniu wycofały się na tretuar.

Jedną z tych dwóch niewiast, pomimo bardzo luźnego, maskującego sylwetkę futra, prezentowała figurę kobiety ciężarnej, oczekującej rychłego rozwiązania. Tu, na prawdę, nie trzeba było być „akuszerem“ (jak utrzymywał motorowy), żeby stwierdzić tzw. poważny stan u tej niewiasty.

Trzeba było tylko jednego — dobrej woli i najprymitywniejszej wobec przyszłej matki delikatności, tego zaś ob. motorowemu z KEŁ, nie stało.

A przecież, poza względami, które z samej swojej natury są tak oczywiste, że nie powinny u nikogo budzić najmniejszych wątpliwości, był w tej sprawie komunikat, ogłoszony niedawno w prasie. Że, mianowicie, dozwala się matkom z małymi dziećmi oraz kobietom ciężarnym wsiadanie do tramwaju przez pierwszy pomost.

Spodziewamy się, że władze KEŁ odpowiednio wpłyną na swoich pracowników, by podobne wypadki więcej nie wzburzały mieszkańców Łodzi.

H. PASZ.

Weryfikacja łódzkich aktorów

Perzanowska—przywrócona do praw Dymśa—dopuszczony na scenę

Co niedzielę od listopada 1946 r., obraduje w Warszawie Centralna Komisja Weryfikacyjna aktorstwa polskiego. Każdy z aktorów, członek Związku, musi przejść obecnie przez weryfikację, która dotyczy okresu ostatnich 6 lat.

Ogółem komisja otrzymała do załatwienia około tysiąca spraw. 20 proc. zostało załatwionych już definitywnie. Ujemnych wyników jest przeciętnie tylko 5%, co najlepiej świadczy o postawie naszych aktorów w czasie okupacji. Dążeniem komisji jest zakończenie prac do września br. W tych dniach wydana zostanie lista 150 osób już zweryfikowanych. Listy takie ukazywać się będą co miesiąc.

Komisja, o czym już donosiliśmy skreśliła m. in. raz zawsze z listy członków Związku Bogusława Sambońskiego, pozbawia Niewiarowicza uprawnień organizacyjnych na 1 rok i prawa zajmowania kierowniczych stanowisk artystycznych na lat 3. W toku jest także sprawa Tymiteusza Ortyma.

Nadal zbierane są dokumenty do pośmiertnej weryfikacji Junoszy-Stępowskiego. Dotychczas wpłynęło 10 zgłoszeń. Relacje są jednak bardzo sprzeczne — złe i dobre.

Co się tyczy aktorów łódzkich, to komisja zakończyła sprawę Stanisławy Perzanowskiej, która obecnie przywrócona została do praw oraz Adolfa Dymśa, który do roku 1946 występować mógł jedynie „pod gwiazdkami“ (bez ujawniania nazwiska), a do lipca 1948 r. pozbawiony został obecnie czynnych i biernych praw członka Związku, występować może jednak już bez przeszkód.

Jak wiadomo, Perzanowska, która przed wojną pracowała w Warszawie w teatrze Jaracza „Ateneum“, jest dziś reżyserką w Teatrze „Syrena“, a Dymśa występuje w Teatrze „Gong“ w Łodzi.

(w.)

„Księżę pan“ czeka na... trzecią wojnę

Michał Radziwiłł „Rudy“ bada nastroje w Polsce

czy majątek ofiarowany przez niego Hitlerowi mógłby dostać z powrotem

Nielada sensację miała przed wojną prasa polska jak i zagraniczna dzięki miłośnym wycieczkom Michała ks. Radziwiłła, zwanego popularnie „Rudym“.

Ks. Radziwiłł, właściciel wielkich włości w Poznańskim, wówczas już blisko 70-letni starzec, zaręczył się z p. Suchestow, młodą rozwódką z Drohobycza, słynącą z urody i ekstrawagancji. Ten jeden fakt wystarczył, że pisma zaryły się od fotografii, wywiadów, sensacyjnych artykułów. Posmaczku specyficznego całej sprawie dodawało to, że p. Suchestow była z pochodzenia Żydówką. Zaczęły się więc protesty rodziny.

W niedługim czasie potem ks. Radziwiłł, bawiąc chwilowo na francuskiej Riwierze, poznał starszą panią, Angielkę, bardzo bogatą wdowę. „Uczuciowy“ starzec, nie wiele się namyslał, zamienił rozwódkę na wdowę i „zakochał się od pierwszego wejrzenia“, a do prasy rozleciały się wiadomości, że z p. Suchestow zrywa ostatecznie.

Na tym się nie skończyło. Zaręczona rozwódka nie dała za wygraną i zaskarżyła „Rudego“ do sądu, żądając odszkodowania za niedotrzymanie obietnicy małżeństwa. Przy okazji prasa zyskała nowe sensacyjne szczegóły. Okazało się, że stary Adonis przez dłuższy czas korzystał z finansowej pomocy swej „narzeczonej“.

Całą tę historię przerwała wojna. Obecnie jedno z pism francuskich ogłosiło dane o dalszych kolejach losu ks. Radziwiłła. Dziennikarz francuski znalazł go w małym miasteczku w zachodnich Niemczech, gdzie przebywa w obozie wśród Polaków i żywi się z przydziałów UNRRA.

Okazało się, że wojna zastała go w pałacu antonińskim w Poznaniu, gdzie — jak co roku na jesieni — sprawdzał rachunki z plenipotentem. O Grekszerze mówi „Rudy“ jako o swoim przyjacielu, choć wyraża się o nim z goryczą za kradzież majątków i nakaz wyjazdu z Polski do Niemiec.

„Dobrze, że lajdaka teraz w Polsce powiesili — mówi z satysfakcją — przecież, niech pan sobie wyobrazi, wyjechał z niego“.

jątku kompletnie bez grosza“.

W Poznańskim sprawę tę przedstawił inaczej. „Księżę pan“, jako wielki sympatyk führera, sam jakoby ofiarował swe włości Wielkiej Rzeszy i starał się nawet o wpisanie na volksliste.

Albowiem do opowiadania ks. Michała. Po wyjeździe z Polski zamieszkał u krewnych, niemieckich arystokratów pod Berlinem. Gdy wojska sowieckie podchodziły pod Berlin, Radziwiłł zamierzał uciec do Szwajcarii. Do granicy jednak dotrzeć już nie zdążył.

Obecnie „Rudy“ zamierza wró-

cić do Polski, uważając, że skortiskowane przez Niemców posiadłości słusznie mu się należą.

W sprawie zwrotu majątków poczynił już pewne kroki. Pisał do przyjaciół w Anglii, by za pośrednictwem Edena dowiedzieli się u Molotowa o losach „dziedzicznych posiadłości“. Również pisał i do krewnych w Polsce, mniemając, że „chyba w obecnym polskim rządzie zasiada ktoś z konserwy“.

Z załamaniem tej sprawy nie spieszy się jednak zbyt, gdyż wie „z dobrego źródła, że będzie wojna“.

„Romantyczny“ starzec nie zmagał od roku 1939. (w)

15 tysięcy kurtek futrzanych otrzymają pracownicy najbardziej zasłużeni

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwolniło posiadany zapas 15 tys. sztuk kożuszków. Kożuszki te

pochodzą z darów UNRRA, zostaną one w najbliższych dniach rozdzielone pomiędzy pracowników najbardziej zasłużonych w dziele od budowy kraju.

Najwięcej kożuszków, bo aż 4000 szt. otrzymali górnicy za pośrednictwem Zarządu Głównego swego Związku. 2000 szt. otrzymała kolejarka, 1500 szt. — hutnicy. Poza tym Ministerstwo Oświaty otrzymało 1500 sztuk dla dzieci w sierocińcach, RITPD otrzymało również 1500 sztuk dla sierot, którym się opiekują w domach dziecka. 740 kożuszków oddano do dyspozycji Ministerstwa Oświaty, celem rozdzielania wśród inspektorów i wizytatorów szkolnych. Wśród nauczycieli szkolnych rozdzielili 1500 kożuszków Związek Nauczycielstwa Polskiego. Sieroty po poległych otrzymają 600 kożuszków, rozdział ich został powierzony Związkowi Uczestników Walki Zbrojnej.

Znaczną ilość kurtek futrzanych przyznano do dyspozycji Min. Zdrowia dla rozdziału pomiędzy zakładami lecznicze dla dzieci. Ministerstwo Poczty i Telegrafów otrzymało pewien kontyngent kożuszków dla rozdziału wśród swych pracowników. Znaczną ilość kożuszków przyznano Powiatowym Radom Zawodowym. Kożuszki te będą rozdzielone wśród instruktorów powiatowych i rodzin po poległych pracowników. (b)

Czy jesteśmy zdyscyplinowani?

Blisko 2.000 pasażerów tramwajowych zapłaciło grzywnę w grudniu ub. roku

Spółeczeństwo nasze nie jest skore do podporządkowywania się przepisom, ograniczającym choćby w minimalnym stopniu swobodę działania. Nie przestrzega się więc przepisów administracyjnych, porządkowych, sanitarnych itp.

Dopiero fala kar i grzywien sprawia opamiętanie. Tak było np. z nieprawidłowym przechodzeniem przez ulicę po wprowadzeniu nowej metody kierowania ruchem. Dzisiaj przechodnie trzymają już się z

grubszą obowiązujących zasad. Gorzej jest z porządkiem w tramwajach. W grudniu dyrekcja KKE w porozumieniu z władzami administracyjnymi i bezpieczeństwa postanowiła położyć kres anarchii, panującej w tramwajach. A mianowicie wsiadaniu przednim pomostem, wyskakiwaniu, wskakiwaniu w bieg itp.

Przez kilka dni trwała nauka jazdy tramwajami, a potem posypały się grzywny. W ciągu grudnia ub. r. 1879 osób zapłaciło grzywnę w wysokości 30 zł, czyli ogólna suma grzywien wyniosła ponad 56 tys. zł. A więc prawie 2000 razy w ciągu miesiąca przekroczyli pasażerowie przepisy jazdy tramwajem.

Bilans ten nie przemawia na korzyść naszego zdyscyplinowania i, co gorsze, przekraczania przepisów staje się znowu nagminne. Czyżby potrzeba było nowej fali kar, by zmusić pasażerów do przestrzegania przepisów? (o.)

Wykład o ustroju i prawie radzieckim wygłoszony będzie dziś w Uniwersytecie Łódzkim

W sali gmachu uniwersyteckiego przy ulicy Narutowicza 68 odbędzie się dziś o godz. 12-ej wykład wstępny na katedrze Ustroju i prawa radzieckiego.

Wykład wygłosi zastępca profe-

sora na nowoutworzonej katedrze dr Stanisław Ehrlich.

Obecni będą m.in. młn. Sprawy i Wiedliwości Świątkowski, wicemin. oświaty Krassowska oraz przedstawiciel ambasady radzieckiej. (t)

Stanisław Sojecki i Stefan Stefański

LATA BEZ WIOSNY

Powieść

14)

Kierski wysłuchał z zainteresowaniem relacji Czarnego. — Więc powiadasz — podjął po chwili — że „Ciotka“ wpadła? W jaki sposób?

— No, rano — jak było umówione — przyszedł zabrać materiał, przygotowany przeze mnie, Krystynę i Mariannę. Ucharakteryzowana pierwsza klasa: typowa baba z magla. Krystyny już nie było, więc tylko ja z Marianną zrobiliśmy zgrabny walek, przekładając sztuki bierzmy komunikatami odbitymi na powielaczku...

— Nie rozumiem — przerwał Kierski — więc jak się stało...

— Właśnie to cała historia. Opuściła magiel, nie zwracając na siebie niczyjej uwagi ani w domu ani na naszej ulicy. Poszła dalej i udało jej się jej prawdopodobnie dojść bez przygód na nasz punkt, gdyby nie zastraszona się panią od umykających przed łapaną. Wyobraziła sobie, że patrol, na który ewentualnie mogła by się natknąć, zwróci na nią uwagę i wbiegła do jakiejś bramy, aby poprawić walek. Przy tym poprawianiu z walki wypadł jeden z komunikatów...

— I...

— I trzeba trafiać, że komunikat ten podniósł z ziemi któryś z mężczyzn, którzy schronili się w owej bramie. Podniósł, obejrzał i momentalnie „Ciotkę“ w twarz, aż upuściła bieliznę...

— Gestapowiec?

— Gestapowiec, a raczej jakiś konfident. Oczywiście, zaraz zważył żandarmerię i tłuk „Ciotkę“, ile wlezie, zapędził ją do swojej policyjnej budy.

Kierski przeszedł się w zamyśleniu po poddaszu. — Hm, hm, to niedobrze. A skąd ty znasz tak dokładnie przebieg sprawy?

— Od Meli. „Ciotka“ wzięła sobie do towarzystwa swą małą siostrzenicę, Melę. Dziewczynka sprytna. Ko-

zystając z zamieszkania w bramie, wymknęła się szybko i przybiegła do mnie z wiadomością.

Stary rozchmurzył się trochę.

— A ty, naturalnie — powiedział z uśmiechem — zrobiliś, co trzeba?

— To się rozumie — odparł Czarny. — Natychmiast ściągnąłem Mariana, który po wyjściu „Ciotki“ położył się spać i dawał oczyszczać magiel i nasze apartamenty z tego, co trefne. Wszystko zostało zabezpieczone, jak należy, my zaś sami poszliśmy się nieco przewietrzyć po mieście.

Kierski kiwnął z uznaniem głową.

— W porządku. Dopóki się rzecz nie wyjaśni, będziesz nocować z Marianem poza domem. Ty — możesz u mnie. Tylko jeszcze nie śpij! — poprosił, widząc, że młody człowiek rozkłada się na łożku. — Powiedz mi dokładnie co z Krystyną?

Czarny ziewnął.

— Z Krystyną? — mruknął sennym głosem. — „Chora“...

— To wiem, lecz wspominałeś, żeś był u niej z ostrzeżeniem?

— A tak, owszem, byłem. Musiałem ją uprzedzić, aby czasem nie wybrała się do mnie. Uprzedziłem. No, a później zdarzyła się heca...

— Co za heca?

— E, nie warto mówić. Pewien facet mnie zaczął i strzelał...

Urwał i wnet na poddaszu rozległo się chrapanie. Kierski machnął ręką.

— Niech śpi! — pomyślał. — Na razie więcej od niego nie wydobędę. Zresztą ważniejsze rzeczy mam na głowie.

Ubrał się i wyszedł na miasto, zostawiając na stole karteczkę z dyspozycjami dla śpiącego.

Po załatwieniu wszystkich interesów, przypomniał sobie Kierski o jeszcze jednej sprawie. Spojrzał na zegarek:

— W pół do czwartej? W sam raz. Akurat będą wychodzili z drukarni. Rzeczywiście, niedługo czekał, bo oto z drukarni, w której pracowała Krystyna, zaczęli się wysuwać robotnicy.

Stojąc przy bramie wejściowej, Kierski znalazł szcze-

śliwie tego, który był mu potrzebny.

— Halo — wykrzyknął — panie Pawle!

Paweł uśmiechnął się bardzo na widok sympatycznego starca.

— Dzień dobry panu! Co słychać?

Kierski chwycił młodzieńca za rękę.

— Dzień dobry! Odejdźmy dalej, chodzi o to, aby właśnie nie było nas słychać.

Przeszli paręset metrów, gdy stary wrócił się do Pawła z pytaniem:

— Słuchajno, młody człowieku, nie przejechał by się pan do swojej ukochanej?

— Do Krysty? Ależ o ochotę! Miałem na to ochotę od wczoraj. Lecz po pierwsze dano mi nagle dodatkową pracę, a po drugie myślałem... że jej nie ma w domu.

— Dobrze, dobrze — przerwał niecierpliwie Kierski. — Jest w domu. Niech pan ją odwiedzi i powie, aby nadal cierpliwie „chorowała“ i wypoczywała, gdyż po chorobie pojedzie w dłuższą podróż...

— Dokąd? — zatrwożył się Paweł.

— A to już nie pańska rzecz. Dowiedzenia!

Polecenie Kierskiego nie poszło w smak młodzieńcowi.

— Bóg wie co wymyślają! — buntował się w duchu. — Dziewczyna nie przygotowana do podziemnej roboty, a chcą ją wysłać w jakiejś, na pewno niebezpiecznej sprawie!

Myśl atoli, że zobaczy Krystynę, poprawiła mu nastroj.

— W każdym bądź razie — dzielna z niej osoba! Dzielniejsza ode mnie!

Wsiadł do tramwaju. Przepychając się do środka wagonu, rzucił okiem na miejsce „mur für deutsche“, oddzielone barierą od polskich pasażerów. Oskupiał.

— Nie — szepnął — chyba mnie wzrok zawodzi. To niemożliwe!

Spojrzał po raz wtóry:

— Tak, to, niestety, on!

Niedbale oparty o barierę stał wśród Niemców kolega gimnazjalny Pawła i jego szef w drukarni — Szulca...

Paweł nacisnął kapelusza na oczy i cofnął się na pomost. Jakiś instynkt mu mówił, iż lepiej będzie, jeśli nie „zauważy“ Szulca, jadącego w uprzywilejowanej części tramwaju.

(D. c. n.)

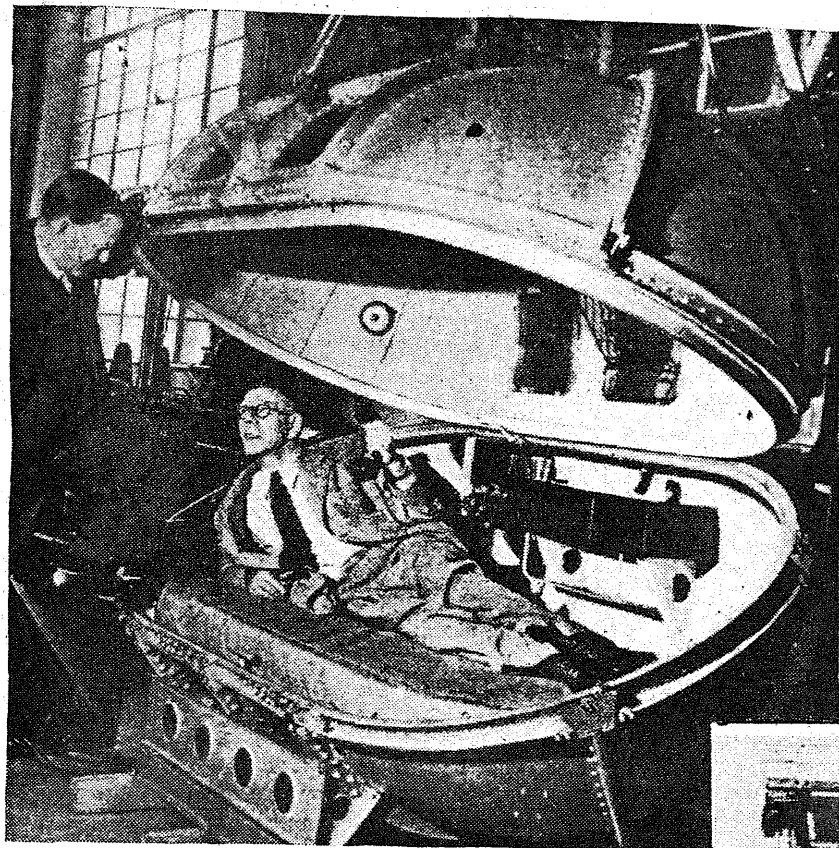
PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

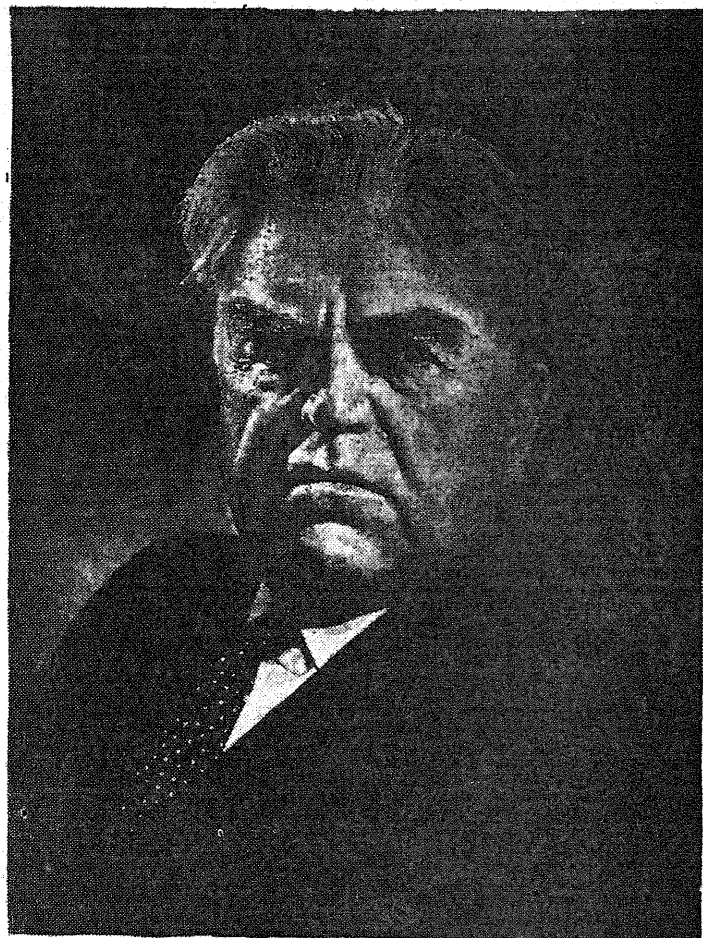
Nr 7

Łódź, dnia 26 stycznia 1947 r.

(571)

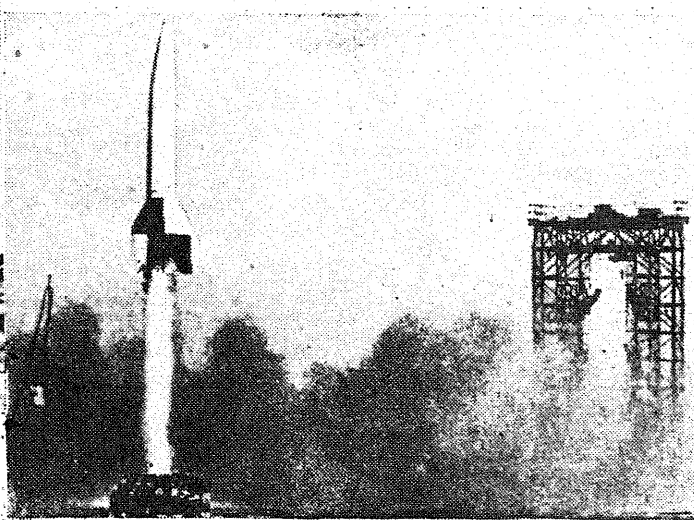
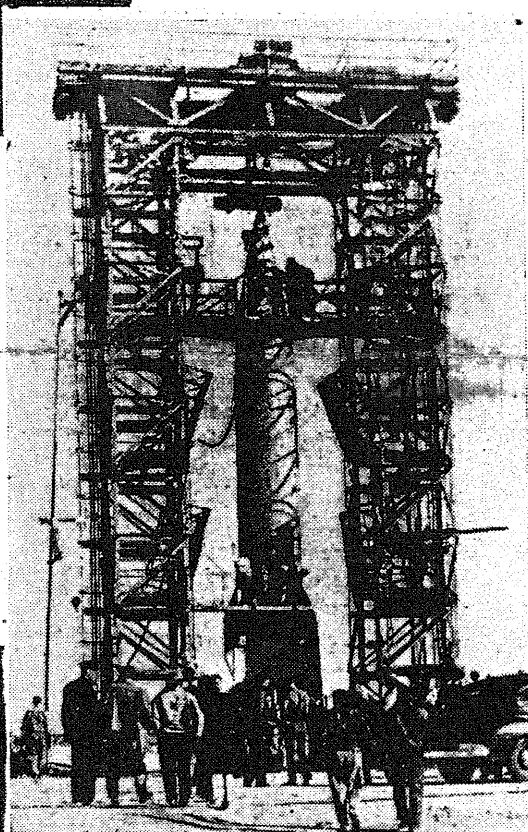


John L. Lewis, przywódca związku górników amerykańskich, których długotrwały strajk zaciążył nad całym życiem Stanów Zjednoczonych.



EKSPERYMENTY RAKIETOWE V 2 W NOWYM MEKSYKU

Amerykańscy technicy wojskowi skonstruowali specjalne rusztowanie, dzięki któremu rakietę V 2 może być ustawiona w pozycji wystrzałowej (rys. z lewej strony). Tuż przed wystrzałem rusztowanie usuwa się (rys. poniżej). Próby te odbywają się na specjalnych terenach eksperymentalnych White Sands (Białe Piaski) w Nowym Meksyku. Dały one ciekawe wyniki. Szereg zdjęć z ziemi, dokonanych automatycznie z bardzo wielkiej odległości, jest cenną zdobyczą dla meteorologów.



W okresie minionej wojny, ówczesny premier brytyjski Churchill zmuszony był często korzystać z samolotu. Ponieważ jednak lekarze ostrzegali go, że loty na wysokości powyżej 3.000 m. są dla jego zdrowia wysoce szkodliwe, skonstruowano dla premieraabinę w kształcie jaja, w której utrzymywano ciśnienie powietrza takie, jak na ziemi. Kabina, jak widzimy, wyposażona była komfortowo w miękkie tapczany, podręczną biblioteczkę, telefon itd. Specjalne wentylatory doprowadzały stale świeże powietrze.

Na zdjęciu widzimy konstruktora kabiny R. Grahama w rozmowie ze stojącym obok słynnym meczynym angielskim Ferringiem.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA“ w Łodzi
Operetka Lehara pt. „Hrabia Luxemburg“, Tancerz Barends
w prologu aktu I.



Kolej linowa na Gubałówkę
(Foto: Film Polski)



SIN Tragiczna grupa literatów

(Na marginesie sztuki „Homer i Orchideja”)

Wśród licznych podczas okupacji podziemnych zrzeszeń literackich wysunęła się na czoło grupa pn. „Sztuka i Naród”, czyli w skrócie ówczesny SiN. Jej głębią ideologiczną była twórczość pisarska Cypriana Norwida i Stanisława Brzozowskiego. Szczególnie naczelnym utwór Norwida „Promethidion” był dla tej grupy swego rodzaju dekalogiem, a Chopin najwyższym symbolem harmonii i pierwszym w sztuce polskiej organizatorem wyobraźni.

W tym najcięższym okresie terroru hitlerowskiego przyswiecał grupie SiN następujący werset „Promethidionu”:

*I tak ja widzę przyszłą w Polsce
sztukę,
Jako chorągiew na prac ludzkich
wieży,
Nie jak zabawę, ani jak naukę,
Lecz jak najwyższe z rzemiosł
apostoła
I jak najniższą modlitwę anioła...*

Przy takim zaśpiewie Norwidowskim na wiosnę 1942 r. ukazuje się pierwszy numer pisma społeczno-literackiego pn. „Sztuka i Naród”. Ster redakcji obejmuje Bronisław O. Kopczyński (pseud. Stefan Barwiński), utalentowany muzyk i kompozytor, oraz fanatyczny wielbiciel Chopina. Przez pół roku Kopczyński zmagają się z trudnościami wydawniczymi i kolportażowymi. Jednak sieć szpiegowska gestapo staje się z każdym dniem coraz gęstsza. Jesienią 1942 r. Kopczyński zostaje aresztowany i ginie męczeńską śmiercią na Majdanku.

Redakcję „Sztuki i Narodu” po Kopczyńskim obejmuje młody dzielnik polonista, świetnie zapowiadający się poeta, Wacław S. Bojarski (pseud. Jan Marzec, oraz Marek Zalewski). Pismo otrzymuje mocny zastrzyk nowoczesnej poezji. Oryginalne wiersze redaktora krążą w licznych odpisach, szczególnie głośny utwór „Ranny róża”, nagrodzony na konkursie, oraz znana piosenka o Natalli zdobywają sobie wówczas rekord popularności. Bojarski prowadzi pismo do maja 1943 roku.

W przepiękny poranek majowy rozchodzi się po Warszawie wiadomość, że jakiś młody człowiek składający wieniec na cokole Kopernikowskiego pomnika został postrzelony i schwytyany przez żandarmów niemieckich. Był to właśnie drugi redaktor „Sztuki i Narodu”, Wacław Bojarski. W kilka dni po tym Bojarski umiera, mając u wężłowi pochylonego nad sobą hitlerowskiego kata.

Z kolei trzecim redaktorem „Sztuki i Narodu” zostaje Andrzej Trzebiński (pseud. Stanisław Łomiej), najbliższy przyjaciel Bojarskiego.

Trzebiński hołduje najwyraźniej ideologii Norwida i Brzozowskiego. Poza redakcją pracuje zarobkowo jako trzeci kolejący, studiując polonistykę, pisze utwory dramatyczne, powieści i nader oryginalny pamiętnik. Nie przeszkadza mu to jednak w energicznej rozbudowie wydawnictwa, które przechodzi z prymitywnej techniki powielania na normalnie drukowaną gazetkę. Pismo zyskuje poważniejszą ilość odbiorców, więc i kolportaż bibuły staje się trudniejszy i niebezpieczniejszy.

Nadchodzi jesień 1943 r., a wraz z nią zaczyna szaleć krwawy terror Kutschery. Ulice War-

szawy roją się od bud łapankowych, agentów i żandarmów. Trudno było wówczas uniknąć kontroli dokumentów. Trzebiński był od dawna poszukiwany przez gestapo. Zatrzymany pewnego dnia przez żandarmów pokazuje swoją „Kennkartę”. Wprawne oko niemieckiego agenta rozpoznaje w lot, że dokument jest fałszywy. Następuje aresztowanie, badania męczeńskie na Szucha, wreszcie ułeczna egzekucja w papierowej koszuli, przy zagipsowanych ustach, na Nowym Świecie na przeciwko wylotu Świętokrzyskiej.

Czwartym i ostatnim redaktorem „Sztuki i Narodu” zostaje autor wystawionej obecnie w Teatrze Kameralnym sztuki „Homer i Orchideja”, Tadeusz Gajcy, jeden z najzdolniejszych poetów wojennego pokolenia. Młody redaktor i działacz konspiracyjny tworzy dużo — w latach 1943-44 wydaje powieści „Widma” i „Grom powszedni”, ponadto pisze groteskową dramatyczną pt. „Misterium niedzielne”, wreszcie wystawioną obecnie sztukę — „Homer i Orchideja”.

Wybitny talent Gajcego (ps. Topornicki) w niechcymym przecuciu zbliżającej się śmierci dojrzuje bardzo szybko. Nie mniej przyczynia się do tego twórczość Norwida, oraz Odysseja, której wpływy są bardzo

jawnie i wnikliwie uwidocznione w „Homerze i Orchideji”. To też należałoby tę sztukę grać przy akompaniamencie rytmiki Homerowej, tak pięknie przyswojonej językowi polskiemu przez Witlina, oraz przez Leopolda Staffa w głośnym swego czasu wierszu — „Talassa, Talassa”. Jak odwiecznym jest rytm morza, tak odwiecznie toczy się walka człowieka z przeznaczeniem. I to właśnie stanowi główny problem sztuki, nie tylko dla autora, ale również dla reżysera i aktorów.

Los, fatum, starogrecka moira — oto atmosfera tragicznej młodości twórczości Tadeusza Gajcego. Autor „Homer i Orchideji”, jak już wspominałem, coraz częściej przeczuwał zbliżającą się śmierć. Na kilka dni przed wybuchem Powstania poeta pisze:

*Porasta jesienną mgłą
mój kraj jak włosem siwym.
Lecz nim pożegnany go
..... i wezmę
w bok mój i serce bezbronne
ciemność jak ostre narzędzie,
niechaj człowieczy lament
znów mnie na wieczność wywoła,
bym uniósł sam siebie jak palmę
i płomień poczuł u czoła...*

W dwa tygodnie później los spełnia te fatalistyczne przeczucia. Ostatnie chwile poety, podług wzruszającej relacji L. Bartelskiego, przedstawiają się

następująco: 14 sierpnia 1944 r. Nieprzyjaciół czołgami naciera w rejonie ul. Leszno. Jest spokojne niebo o gwiazdach licznych. Jest spokój w przyrodzie, ale za to powietrze drży od huku wystrzałów i od jazgotliwego rzęgotania karabinów maszynowych. Gdzieś tam w powietrzu odwołany z suchym trzaskiem granatnik. Idą w stronę Leszna na patrol. Na ochotnika. Prowadzi podchorążych Chmura (Zdzisław Stroiński, również poeta), tuż za nim podąża Gajcy — Topornicki. Dokoła płoną domy i wieniec płomieni otacza całą dzielnicę. Nocą jest spokój, gwiazdy jarzą się jak odbłyśki pocisków. Czasem któraś z nich przekreśli sierpniowe niebo, opadając w kikuty martwych ruin. Wiatr łagodny i ciepły próbuje ceglanym pyłem. Idą skupieni i czujni. Jest noc, zamykająca swym bezmiarem granatową przestrzeń. Pod nogami pełno gruzów i kawałków cegieł. Trzeba skręcać na Leszno, obejść barykadę. Idą więc we wnętrze spróchniałego domu. Wchodzą powoli czujnym krokiem jakby wymierzając odległość od nieprzyjaciela. Od Leszna dobiega stłumiony huk motorów. Niemcy dowożą posiłki. Nagle, jak gwiazda osuwająca się przez niebo ku ziemi, dom zamyka ich całym swym ciężarem...

Roman Zrębowicz

NICOLAS GUILLEN

— poeta czarnego lądu Ameryki Południowej

Może odbity się już nam kiedyś uszy nazwiska Hughes'a, czy Wright'a — czołowych przedstawicieli poezji murzyńskiej w USA, ale czy słyszał ktoś cokolwiek o utworach Nicolas Guillen'a lub Betan'a?

Tymczasem czarni mieszkańcy San Domingo, Kuby, Wenezueli też mają swoją poezję. Poezję, która kształtuje się dopiero. Dojrzuje.

Ostatnio objęła wszystkie większe miasta Ameryki Południowej poeta Nicolas Guillen — mulat z Kuby. Guillen przemawia na uniwersytetach, w klubach literackich, wygłasza też odczyty popularne. Mówi o poezji ludzi swej rasy. Jest on właściwie jedynym wybitnym poetą murzyńskim na południe od zatoki Meksykańskiej. Dlatego też w swoich prelekcjach zajmuje się nie tyle współczesną poezją ile raczej własną koncepcją poezji przyszłości.

Zaczyna zawsze od gorącego wyznania w tonie biblijnym, który murzyn przejął od misjonarzy: „Jestem mulatem. Ojciec mój był mulatem. Dziadek mój był mulatem”. Po czym rozciąga przed publicznością długi szereg obrazów brutalnych, bolesnych rozdzielających.

— Murzyn — to wół roboczy — mówi poeta. Słabe narzędzie w rękach możnych tego świata. — Wydobywa naftę, produkuje cukier, alkohol, tytoń, a także małe murzyniaki — nowe kadry upośledzonych. — Pieśni murzyńskie brzmią smutnie, niepokojąco. Z nich to właśnie za młodych lat czerpał natchnienie Guillen. I... omylił się.

Folklor — głosi obecnie — to odbicie starych przesądów. Nie może więc być źródłem dla młodej poezji.

Z początkiem XX w. folklorystyczny jazz stał się jedynie oszalałą muzyką białych. Należy zapobiec, aby palący potrzebę wypowiedzenia się murzyńskiej du-

zy w formie poezji spotkał los podobny.

Różnica pomiędzy poezją murzyńską, a poezją ludzi białych nie powinna opierać się na formie. Jest ona podmiotowa. Nie można jej porównać do różnicy między rumbą a walcem. To jest różnica pomiędzy głosem wyzyskiwanego i wyzyskiwacza.

Rewolucyjna poezja Guillen'a różni się od poezji murzyńskiej w USA. Jest to poezja radosna, pełna nadziei. Walczy raczej śmiechem niż sarkazmem.

— „Poezja nasza — to jeden wielki śmiech serdeczny, życzliwy, szczery. Siła jego pomoże nam znieszczyć to wszystko co odbiera nam radość życia”.

Słowa te trafnie obrazują postać

wę murzynów antyllijskich, którzy starają się przełamać ponurą izolację rasową i dążą do otwartej solidarności z białymi ludźmi pracy.

Oto jeden z wierszy Nicolas Guillen'a:

*Żołnierzu,
dlaczego myślisz, że cię nienawidzą?*

przecież ty i ja — to jedno.

Obaj idziemy z nizin,

Obaj jesteśmy biedni,

Dlaczego myślisz, że cię nienawidzą?

Spotkamy się na tej samej ulicy

ramię, przy ramieniu,

świadomi celu swej drogi...

Dlaczego przypuszczasz, że cię nienawidzę?

żołnierzu?

A. GODLEWSKA

Kraks.

Szczecińska korespondencja teatralna

Szanowny Panie Redaktorze!

Dnia 25 grudnia 1946 r. przyjechałam z wielką trwogą do Szczecina, aby wystawić tam moją sztukę pt. „Ich czworo”. Dowiedziałam się bowiem, że w tymże Szczecinie skazano na wygnanie za „amoralność” i „aspołeczność” sztukę mojego dobrego i wielce cenionego znajomego K. H. Rostworowskiego. Wystawiając „dra nat ludzi głupich” nie miałam wielkiej nadziei, że sztuka ta zostanie przyjęta przychylnie. Jednakże przyjęcie, jakie mi zostało w Szczecinie przeszło najsmutniejsze moje przypuszczenia.

Sztukę bowiem moją zaszczylił obecnością generalny recenzent teatralny „Kuriera Szczecińskiego”. Felician Dulski i napisał taką recenzję, że postanowiłam uciec ze wstydem z tego miasta do Francji, Anglii albo też Rosji, gdzie dotychczas wystawiałam mieszczny swój utwór w niejaki powódzian. P. Felician dostrzegł w mojej sztuce „najgorszą zgniliznę moralną” gdyż „przy choinie i przy niewinnym kilkunastoletnim dziecku w bardzo realistycznej formie (kazałam) przeżywać widzowi dramat czworogłowy ludzi głupich.

jak ich w podtytule (nazwałam), ale ludzi złych, zepsutych do szpiku kości”. Słusznie zapytuje się Felician „komu potrzebne” są takie sztuki, są dla kogo? P. Dulski razem ze swoją rodziną dawno już umarł, względnie wyjechał ze Lwowa jako repatriant. Tymczasem okazało się, że osiedlił się on w Szczecinie i nie życzysz sobie widzieć się na nowo w swoim utworze, ani oglądać sztuki Rostworowskiego. Natomiast chętnie chodzą na następujące sztuki zagraniczne, wystawiane w szczecińskim teatrze „Komedia Muzyczna”: „Rozkoszna dziewczyna”, „Gałganek”, „Moja siostra i ja” i „Szkarałtne róże”. Sztuki te nie zawierają „najgorszej zgnilizny moralnej”, natomiast bawią go swoimi głębiemi myślowymi i nowym, często szczecińskim „makami artystycznym”, o czym p. Felician Dulski z dumą donosi w tejże własnej recenzji z „Ich czworo” pisząc, że „Komedia Muzyczna” — „ma na swoim koncie kilka wartościowych sztuk” (wyżej wymienionych).

Zdrugotnana wywodami Felician Dulskiego opuszczam Szczecin na zawsze. Pozostaje z poważaniem Gabriela Zapolska

Literatura i polityka. Należy zastrzeżać, jako objaw bezspornie pozytywny, coraz większe zainteresowanie się literaturą i sztuką ze strony pism, poświęconych wyłącznie polityce. Jest to wyrazem żywej łączności między polityką a literaturą.

Aby nie być gołosłownym wystarczy zwrócić uwagę na artykuł Kazimierza Czachowskiego w bieżącym (styczniowym) numerze „Przeglądu Socjalistycznego”, miesięcznika Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej. W artykule tym pt. „Literatura w oswobodzonej Polsce” autor pisze: „Literatura w oswobodzonej Polsce nabiera coraz szerszego rozmachu, wydała już szereg dzieł o trwałych wartościach, wreszcie ujawniła co najmniej kilka mocnych talentów. Ważne jest także, że twórczość dzisiejsza nie pochyla się od rozumienia i pełnienia społecznej funkcji literatury, jako sumienia człowieka, narodu i ludzkości”.

Tak samo nr 1 „Nowych Drog”, czasopisma społeczno-politycznego, wydawanego przez Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej, przynosi aż dwa artykuły poświęcone literaturze, a mianowicie Leona Kruczkowskiego pt. „Głos w dyskusji” i Stefana Żółkiewskiego pt. Kronika kulturalna”. Kruczkowski pisze: „Przysarz w Polsce dzisiejszej nie może być biernym widzem w obliczu zjawisk i fraszów, które w ostatecznym rezultacie zadecydują również o podstawach jego bytu. Jeżeli naprawdę rozumie, w czym tkwi istotne zagadnienie jego losu i warunków jego twórczej pracy — musi być sojusznikiem i przyjacielem tych sił, które przebudowują dzisiaj życie polskie. Musi być sprzymierzeńcem Obozu Reformy. Musi być współpracownikiem pierwszej w naszych dziejach Rewolucji”.

Szekspir w Polsce. W nr. 3 (12) „Głosu Anglii” ukazał się pod powyższym tytułem bardzo treściwy artykuł Florianą Sokolową. Pisze on: „Nie było bodaj pisarza polskiego, któryby w jakimś okresie swej twórczości nie uległ czasowi Szekspira. Ta właśnie boska pieczęć prawdy szekspirowskiej nie przestaje być zagadką, przedmiotem studiów i niegasnącego nigdy podziwu. A podziwiano go w Polsce więcej, niż gdzie indziej, może nawet więcej, niż w wielu innych krajach, otoczone Szekspira pietyzmem i entuzjazmem”.

Warto o tym pamiętać w nadchodzącym okresie, w którym mamy ujrzyć sztuki Szekspira grane na wszystkich scenach w Polsce.

„Radosny prorok”. Takim radosnym prorokiem nazywany jest w Anglii zmarły niedawno pisarz H. S. Wells. Każdy bowiem pisarz jest w mniejszym lub większym stopniu przepowiadaczem spraw przyszłych. Większość pisarzy należy raczej do przepowiadaczy pesymistycznych. Wells należy właśnie do tych niewielu, którzy miszczyli ludzkości radosną jego przyszłość. Jego myśli polityczne i społeczne były zawsze bardzo nowoczesne. Wiele spraw i idei, o które pisarz musiał zaciekle walczyć, obecnie przyjętych jest przez cały świat jako rzeczy zwykłe i naturalne.

Kraks.

POLEMIKA O JEDNĄ LITERĘ

Nysa czy Nisa?

Przebieg sporu o nazwę naszej rzeki granicznej na Zachodzie

O żadną nazwę nie toczy się od dłuższego czasu taka polemika jak o Nysę. Znaczący to między innymi, że przykładamy wielką wagę do tej rzeki granicznej. Będzie tu mowa nie o tym boju, politycznym, jaki nam wypadnie stoczyć na forum międzynarodowym o tę rzekę, ale o polemice niemniej zażartej, jaka rozpętała się o złośliwą jedną literkę: i czy y! Pomijając bowiem zdecydowany germanizm Nissa z podwójnym ss (por. niem. Nisse) w użyciu są dwie formy: Nysa i Nisa. Wprawdzie Nysa zwyciężyła na I (marcowej) konferencji ministerialnej „Komisja Ustalenia Nazw Miejscowych” przeważającą większością głosów (7:2); wprawdzie i w prasie (wyjątek stanowi prasa i wydawnictwa poznańskie) zwyciężyła Nysa; wprawdzie i ci malkotenci, którym rzadkie nagłosowe ny — nie mogło przejść przez gardło (przecież nagłosowa grupa ni — jest tak miła dla ucha, bo powszechnie spotykana, a grupa ny — czymś niezwykłym, obcym) też przyzwyczaili się do Nysy — wszystko to prawda! Ale ponieważ Nysa nie doczekała się zatwierdzenia dekretem Ministra Administracji Publicznej i Ministra Ziemi Odzyskanych, dlatego należy tej sprawie poświęcić jeszcze raz uwagę.

A zatem zupełnie wyraźnie od 15-go do 18-go w. utrzymuje się Nysa. Dopiero w 18-go wieku pojawiają się formy Nisa, a raczej Nissa obok Nysa. Jeszcze niektórzy autorowie pamiętają o pierwotnej Nysie, zaznaczają bowiem w nawiasie „dawna Nysa”, ale już w 20-tym wieku Nisa ew. Nissa zaawładnia (rozumie się poza Śląskiem, gdzie lud nadal używał pierwotnej Nysy). Czyż ten materiał nie ilustruje najlepiej wypierania pierwotnej, od 15-go w. zaświadczanej Nysy przez Nissę, Nysę? Czy i odsyłacze Ny- ob. pod Nissą są instruktywne? Odsyłacze skierowują zazwyczaj do formy nowszej, jaśniejszej Por. u Lindego: pamrowie — ob. pomrowie, porzazac — ob. porznac, obrzym — ob. olbrzym.

Co było przed 15-tym w.? Prof. A. Kleczkowski na podstawie zapisów z 10—12-go wieku Nisa, Nissa, a na podstawie mieszanych form 13-go w. z i oraz z y; na podstawie jeszcze bardziej pomieszanych form z i oraz z y w 14-tym w.: Nisa, Nysa, Nysza przy muje jako pierwotną Nisę. W 15-tym w. pojawiają się już formy nie mieckie Nisse, Neysse.

Prof. M. Rudnicki, drugi zwolennik Nysy, opiera swoje argumenty głównie na danych etymologicznych. Jego mianowicie zdaniem

(„Przegląd Zachodni”) nazwa tej rzeki łączy się etymologicznie z szeroko w Polsce rozpowszechnioną gromadą nazw rzecznych i miejscowych, mających za podstawę pierwiastek Nid- (Nida, Nidzica, Nidek). Ale czy — jak już słusznie zaznaczył prof. K. Nitsch — etymologia może mieć decydujące znaczenie przy ustalaniu brzmienia nazwy, tym bardziej, że pojawiły się różne od autora — co prawda dwie etymologie — ale obie wychodzące od firmy Nysa? („Język Polski” t. XXV, nr 2). Etymologia może wspierać materiał historyczny i współczesny, ale nigdy nie może decydować przy ustalaniu brzmienia nazwy, zwłaszcza gdy stoi w przeciwieństwie do tak pewnego, bo pięćsetletniego materiału, poświadczającego Nysę. To, że autorowi forma z i nastręcza ponętą etymologię, wciągającą Nisę do gniazda etymologii z Nidą, a nawet z Niskiem nie zna-

czy, aby forma z i była pierwotna. Popelniamy w ten sposób rażący błąd logiczny (circulus vitiosus), mianowicie to, co ma być dopiero udowodnione, czyli pytańnik, stawiamy jako założenie. Tutaj zarysowuje się różnica między uczonym — indoeuropeistą, u którego rekonstrukcja lingwistyczno-etymologiczna przerasta, czy też wyprzedza materiał źródłowy, a językoznawcami-filologami, dla których materiał nie pozwala się wyprzedzić rekonstrukcji etymologicznej.

Obaj zwolennicy Nysy nie mogli zaprzeczyć istnieniu Nysy, uważając więc tę formę z y za germanizm. Ponieważ ten argument, że Nysa jest germanizmem zdaje się najwięcej zagrażać ustaleniu Nysy — bo przecież my usuwamy jawne i ukryte germanizmy (Olawa a nie Olawa, Legnica, a nie Lignica), więc należy się temu argumentowi przyrzeć bliżej. Obaj

przeciwnicy pierwotnej Nysy uważają: 1) że postać niem. Nisse z dyftongicznym ei jest wskaźnikiem pierwotnej Nysy, gdyż tylko pol. i = niem. ei natomiast pol. y = niem. eu (oi). Por. Gliwice — Gletwitz, Bytom — Beuthen; 2) że normalnym kontynuatorem nie mieckiego Nisse jest germanizm Nysa, gdyż niem. ei = śl. pol. y. Por. sołtys — Schultheiss, Rychwald — Reichenwald itp. Otóż co do 1. argumentu, to możemy o wiele więcej przytoczyć odwrotnych przykładów na pierwotne y, zastąpione przez ei. Materiał może my czerpać pełną garścią z Damrota: Die alteren Ortsnamen Schlesiens. z ks. S. kozierowskiego „Atlas zach. Słowiańszczyzny”, z W. Junga „Zur Geschichte der schles. Mundart im Mittelalter”. Prof. Kleczkowski, notując zapis historyczny Nesenen, dodaje w nawiasie „szkoda, że to e występuje tylko raz” — tak jakby to e miało być tyl-

ko wyłącznym refleksem i. Przecież Jungandreas wnioskuje na podstawie odpowiedniej pisowni, że pol. y = zamkniętemu śląskiemu, niem. e. Zatem równie dobrze pisownia przez e może być właśnie refleksem pierwotnego y.

Obaj przeciwnicy Nysy, uważają dalej, że klasycznym refleksem pol. y jest niem. eu, czyli że dawna Nysa musiałaby dać niem. Neusse notując J. G. Knie: „Alphab.-stat.-topogr. Uebersicht...”

Ponadto sam prof. Kleczkowski zna też formy Neuss, wzięte z niem. map 16—18-tych wieków. Uważa je jednak za omyłkę(?) rysowników map.

Drugim argumentem, który ma przemawiać za germanizmem formy Nysa, jest rzekomy brak odpowiedniości niem. ei = pol. i, tylko niem. ei = pol. y. Przykłady przytoczone już wyżej fiszbin, bli-chować, Nibork itp., ale sołtys, ortyl nie popiera tej argumentacji autorów. Jeżeli spotykamy y = niem. ei po n czy n (nyga — Nylge, spyża — Speise), to jest to y wtórne (por. nyga = nēga, jak kryda z kręda; co do spyża — to sam prof. K. zaznacza, że wcześniejsze jest spiza).

Nie zwrócili autorowie przy tym uwagi na jeden ważny — moim zdaniem — moment ewolucyjny i chronologiczny. Nisse pojawia się stosunkowo późno, bo w 15-tym wieku. W tym samym już wieku miałyby się pojawić formy zgermanizowane Nysa (u Parkosza, nie-ślazaka), nie pozostawiając żadnego echa w postaci pierwotnej Nysy! Czyż tak szybko i radykalnie usunięto wtedy stamtąd ludność polską? Trzeba bowiem było czekać aż do 18-go w., aby powoli rzekomo pierwotna Nisa wywalczyła sobie prawo obywatelstwa. Czy znajdą autorowie przykłady takiej skomplikowanej ewolucji toponomastycznej: Nisa — Nysa — Nisa? Czyż nie prostsze i zgodne z ogólną tendencją ewolucyjną, toponomastyczną jest przejście Nysa — Nisa? (or. starop. nynie — ninie).

Nie miejsce tu na obronę mojej słowiańskiej etymologii Nysy: nie, skrytykowanej przez prof. Rudnickiego (Przegląd Zachodni). Uczynię to na innym miejscu. Tym razem chodziło mi o rozważenie pro i contra obu form Nysa — Nisa. Wobec tego, że 1) forma Nysa istnieje co najmniej pół tysiąca lat, a 2) Nisa jest zamaskowanym ksiązkowym germanizmem, na miejscu Nysa powstałym, należy przyjąć jedynie usprawiedliwioną formę Nysa.

Prof. dr Stanisław Rospond
(„Instytut Śląski”)

KRÓL JERZY VI JEDZIE DO CAPETOWN

SMUTNE RZĄDY GEN. SMUTSA

W raju maklerów giełdowych panuje ucisk ludności tubylczej

W lutym 1947 roku król Jerzy VI z małżonką i córkami wybiera się w podróż do Capetown, aby uczestniczyć w otwarciu czwartej sesji parlamentu Unii Południowo-Afrykańskiej.

W związku z tą spodziewaną podróżą, tygodnik brytyjski „Reynolds News” zamieszcza artykuł senatora Basnera, przedstawiciela tubylczej ludności południowo-afrykańskiej, który w smutnych barwach określa panującą w tym dominium sytuację.

Gdy król przybędzie do Capetown, witać go będą entuzjastycznie wszystkie grupy ludności: biała, czarna, mieszana i Hindusi. Ale każda z tych grup przywiązuje do przyjazdu króla innego rodzaju nadzieję.

Angielska grupa białej ludności ufa, że pobyt rodzin królewskich wzmacni więzy, łączące imperium, zapewni zwycięstwo w przyszłych wyborach Partii Zjednoczenia gen. Smuts’a.

ROZBICI BOEROWIE.

Grupa afrykańska, czyli boerska, rozbita jest na dwa obozy: jedna połowa idzie za Smuts’em i identyfikuje swe interesy z interesami grupy brytyjskiej, druga zaś grupa składa się z nacjonalistów, usposobionych antybrytyjsko, a różniących się między sobą poglądami politycznymi od demokratyczno-republikańskich, aż do otwarcie faszystowskich właściwie.

Dzienniki nacjonalistyczne wyrażają dla sprawy przyjazdu króla zupełną obojętność, przestrzegając jedynie gen. Smuts’a, aby nie wykorzystywał tego przyjazdu dla propagandy swojej partii.

Ale oprócz białej ludności, zamieszkującej Związek Afrykański a

stanowiącej tylko jedną piątą ogólnego zaludnienia, nie-europejską część ludności, stanowiącą 8 milionów, oczekuje niecierpliwie, lecz z powagą wizyty królewskiej.

Nie będą oni brać udziału w balach, przyjęciach i uroczystościach, zorganizowanych z powodu oczekiwanej wizyty.

Oni też dzielą się na dwa obozy: jedni wierzą, że w losie ich nastąpi natchniona poprawa, jeżeli tylko uda im się przedłożyć królowi swe żale.

Drudzy uważają, że przyjazd króla jest wspaniałą okazją, ażeby przed całym światem wykazać brak praw politycznych, ucisk społeczny i wyzysk ekonomiczny.

PAMIĘĆ O WIKTORII.

Wspomnienie królowej Wiktorii, jako matki i protektorki wszystkich kolonijalnych ludów imperium, jest jeszcze ciągle bardzo silne wśród ciemnych plemion tubylczych Południowej Afryki. Spodziewają się, że będą mogli złożyć jej prawnukowi osobiste swe petycje.

Ale ludność tubylcza dzieli się również na różne grupy. Wyzłasceni czy nawpółwyzłasceni robotnicy przemysłowi, nauczyciele, urzędnicy, przywódcy związków zawodowych rozumieją, że Unia jest samorządnym dominium i że król nie będzie się wtrącał w jej domowe sprawy.

Wiedzą, że poprawa ich krzywd leży w ich własnym ręku i że występować muszą przeciw ekonomicznemu i społecznemu reżimowi panującemu w Południowo-Afrykańskiej Unii. Przywódcy tubylczych związków zawodowych i organizacji politycznych chcą wykorzystać wizytę króla jako okazję do rozpoczęcia biernego oporu, do spalania barier, które zagrażają im wolność i innych demonstracji, protestujących przeciw dotychczasowym warunkom.

Czy demonstracja ta uda im się, zależy od wielu czynników, głównie natury organizacyjnej. W każdym razie będą poważne próby.

Król i królowa udają się bowiem do jednego z najważniejszych części imperium. Wiadomość o wielkim strajku robotników, pracujących w kopalniach złota w Witwatersrand, rozszalała się po szerokim świecie. Ale straszliwe warunki pracy i płacy, przeciw którym ci Afrykańczycy strajkują, jak i brutalność z jaką rząd złamał strajk, nie są tak dobrze znane.

STRAJK W KOPALNI ZŁOTA.

Strajk wydawał się na pozór zwykłym przemysłowym zatargiem, ale w rzeczywistości jest on symptomem nadchodzących, poważnych społecznych i politycznych zamieszek.

Był to pierwszy afrykański strajk na wielką skalę w kopalniach złota. Fakt, że 50,000 tubylców analfabetów żyjących w masie i strzeżonych przed związkami zawodowymi i wszelkiego rodzaju propagandą ze

świata zewnętrznego, zdolnych było zorganizować i utrzymać strajk do-wodzą, że nawet najbardziej zacofana grupa czarnych robotników południowo-afrykańskich jest gotowa walczyć przeciwko warunkom, istniejącym w tym państwie.

A jakie są te warunki?

KRZYWDA TUBYLCÓW.

Afrykańczycy w swojej ojczyźnie nie mają w roku 1946 praw organizowania się w związki zawodowe i nie przysługują im możliwości żadnych pertraktacji z pracodawcą. Nie mają swobody ruchów na terenie kraju — wolno im udać się tylko do miejsc wyznaczonych im przez departament do spraw ludności tubylczej. Nie wolno im zajmować się rzemiosłem, nie wolno kupować ziemi.

W kopalniach pracuje dzisiaj w Afryce Południowej największa ilość robotników (350,000 tubylców). Stawki jakie otrzymują, równe są stawkom z roku 1900, a więc w czasie wojny, gdy wszystkie inne grupy robotników otrzymywały wynagrodzenie odpowiadające kosztom utrzymania, jedynie czarni robotnicy kopalni zostali z pod tej ułaski wyłączeni.

Te krzywdy ekonomiczne, wraz z różnicami rasowymi i brakiem praw politycznych, stworzyły z Afryki Południowej rodzaj raj dla giełdowych maklerów i dla innych spekulantów oraz dla cieniowej warstwy feodalnych posiadaczy ziemskich.

Ale czarna ludność kipi oburzeniem i poczuciem krzywdy. Król w czasie swego krótkiego pobytu nie będzie mógł zobaczyć dość, aby ocenić na-leżycie prawdziwą sytuację, ale dość, aby zasmucić się i nie być dumnym z jednego ze swych dominów.

Tybetańskie proroctwo

Świat stoi przed długotrwałym okresem pokoju

Prasa amerykańska i angielska rozpisyje się ostatnio szeroko na temat indyjskiego proroctwa z 1890 r., z którego wynika, że ludzkość stoi przed długotrwałym okresem pokoju. Proroctwo to cytowane jest według trzytomowych wspomnień znanego pisarza i znawcy Azji Dr. N. Ossendowskiego. Podczas swego pobytu w Mongolii dostąpił on rzadkiego zaszczytu poznania „Hutuktu z Narabantchi”, „wcielonego boga”, jednego z najwyższych kapłanów Dalaj-Lamy; Hutuktu udzielił dr. Ossendowskiemu dostępu do klasztoru w Narabantchi, gdzie przechowywana jest od 1890 r. taka oto przepowiednia:

„I zapomna ludzie o swej duszy i zaspakając będą jedynie swe ciała — nie żądze, Grzech rozpusty zapomnie nad światem i walki straszliwe toczyć będą ludy. Drogi świata zapomnia się wędrownikami, a najpiękniejsze miasta strawi ogień. Powsta nie ojciec przeciw synowi, brat przeciw bratu, matka przeciw córce... Wiara i miłość znikną, a ziemia opustoszeje. Bóg się od niej odwróci, a

śmierć i noc ją ogarnie. Na polach i dnach morskich waleć się będą koście ludzkie... W pięćdziesiątym roku wystąpi na arenę dziejów trzy wielkie mocarstwa i zaprowadzą pokój na siedemdziesiąt jeden lat. A wtedy nastąpi wielka odmiana i człowiek będzie musiał wybierać między dobrem a złem. Jeśli dobro wybierze — szczęście i miłość zstąpi na ziemię, jeśli zło zwycięży — dni ludzkości będą policzone. Noc zapamięta na lat 18 a gdy nadejdzie świt ziemia będzie pusta. Ale dobro nad złem zapamięta jeśli ludy będą się miłować i żyć w zgodzie...”

Proroctwa mają to do siebie, że pozwalają się dość dowolnie komentować, ale kto chciałby powyższą przepowiednię wziąć dosłownie — łatwo dostrzeże, że mamy zapewne nowy pokój do roku 2011. Dopiero wtedy zawiśnie nad ludzkością niebezpieczeństwo straszliwej wojny. Ufamy że na przekór tym, którzy oczekują rychło „trzeciej wojny” przepowiednia z Narabantchi zści się. Szym.

Ziemia zwalnia swój obrót

Głob ziemski pulsuje jak serce

Znana powszechnie jest opinia uczonych, że obrót ziemi wokół swej osi trwał niegdyś zaledwie 4 godziny. Co wpłynęło na tak znaczne zwiększenie się naszej doby aż do 24 godzin?

Świat naukowy przypisuje te zmiany naszemu satelicie. Księżyce powodują przyciągnięciem potężne w swych rozmiarach ruchy wód morskich, wywołuje tarcie mórz i oceanów o dno. Tarcie to wpływa hamując na szybkość wirowania globu ziemskiego. Ciekawym w tym wypadku jest fakt, że dzięki konfiguracji terenu, morze Beringa daje efekt hamowania dwa razy większy, aniżeli wszystkie pozostałe morza i oceany razem wzięte. Dziś doba trwa 23 godziny i 56 minut. Nie przesadza to bynajmniej sprawy, że tempo obrotu stałe maleje. Istnieją niezbita dowody, że proces ten ulega wahaniom. Udało się nam przykłąd stwierdzić, że o ile w 18 wieku szybkość obrotu malała, to w ciągu 19 stulecia ziemia przyspieszyła swój obrót i dopiero

od roku 1897 doba na nowo zaczęła się wydłużać.

Prawdziwe przyczyny tych wahań nie są dotychczas znane. To też niezmiernie interesująca jest historia amerykańskiego Astronoma Browna, który twierdzi, że glob ziemski pulsuje jak serce, rozszerza się i kurczy rytmicznie. Oczywiście skala tego rodzaju zjawiska jest niezmiernie mała. Promień kuli ziemskiej w taki wahań zmienia się zaledwie o 10 metrów. Ten oddech ziemi ma powodować nie tylko wahania doby ziemskiej, lecz również stopniowe jej wydłużenie. Nie ulega wątpliwości, że to ciekawe zjawisko, zachodzi pod wpływem wielu znanych i nieznanych dotychczas czynników. Przestrzenie międzyplanetarne kryją wiele tajemnic. Być może, że glob ziemski w swej wędrówce wokół słońca, trafia od czasu do czasu na swego rodzaju chmury kosmiczne, zwalniające szybkość wirowania naszego globu.

J. Lewandowski.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD KIEROWNICTWEM ROMUALDA MIAŁKOWSKIEGO

CZWARTY TURNIEJ ZADANIOWY 2. ARYTMOGRAF

Ułożył Janusz Jodkowski (Piotrków Trybunalski).
(za rozwiązanie 2 punkty).

Posługując się wyrazami pomocniczymi, podane niżej liczby zastąpić odpowiednimi literami i odczytać rozwiązanie.

18, 9, 19, 6, 6, 4, 20, 10, 4, 6, 6, 10, 3, 17, 20, 10, 4, 6, 3, 2, 16, 6, 5, 11, 12, 2, 3, 1, 18, 8, 11, 12, 15, 11, 3, 11, 8, 7, 3, 2, 16.

Wyrazy pomocnicze:

4, 5, 3, 6, 4, 5 — Krasomówca.
7, 8, 7, 9, 10 — Instrument muzyczny.

11, 12, 13, 2, 14, 10, 6 — Imię męskie.

15, 16, 10, 4 — Lokal rozrywkowy.
17, 3, 18, 9 — Inaczej „ofiarowuje”.
1, 2, 3 — Owad.

3. BILET WIZYTOWY

Ułożył Witold Czerwinski.
(za rozwiązanie 2 punkty).

ROZANYLSKI
Odczytać zawód właściciela wizytówki.

4. ŁAMIGŁÓWKA ARYTMETYCZNA

Ułożył Zygmunt Szorc
(za rozwiązanie 2 punkty)

Spośród liczb od 1 do 100 wybrać dziewięć i wpisać je do 9 pól podanej figury w ten sposób, żeby suma liczb w każdym poziomym rzędzie pół i w każdej pionowej kolumnie i po obu przekątnych wyniosła 135, tworząc magiczny kwadrat.

Warunki uczestniczenia w Czwartym Turnieju Zadaniowym zostały podane w 6 numerze „Panoramy” z dnia 19 stycznia 1947 roku. Termin nadsyłania rozwiązań z bieżącego numeru upływa dnia 8 lutego br. Rozwiązania należy nadsyłać w kopertach zaklejonych pod adresem redakcji, z dopiskiem „Rozrywki Umysłowe”.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ TRZECIEGO TURNIEJU ZADANIOWEGO.

„PANORAMA” Nr 4, z dnia 5 stycznia 1947 roku.

19. KWADRATY MAGICZNE: NO-WY ROK. Kwadrat I: Nuta, urok, tort, akta. Kwadrat II: Omar, mara, arab, Raba. Kwadrat III: Wilk, Ikar, lary, Krym. Kwadrat IV: Yard, Ammor, rosa, drab. Kwadrat V: Rola, ogar, kaik, arka. Kwadrat VI: Oman, meta, atut, mata Kwadrat VII: Kret, ruda, eden, tank.

20. ARYTMOGRAF: DOSIEGO ROKU. Wyrazy pomocnicze: Katod — dryja, Necko — Ostia, kolos — swada, hadzi — inkub, padre — egz — gulig, guma, paolo — obces, polor — ragle, Jasło — oktet, rysak — kotan, Otaru — umbra.

ODPOWIEDZI: 28. P. Zygmunt Szorc. Pisze Pan: „Przed wojną prenumerowałem ROZRYWKĘ (Organ Warszawskiego Klubu Szaradzystów).

w której znajdowałem zawsze wiele cennych i b. pięknych zadań w postaci rebusów, szarad i innego typu, autorem których był p. KASTA. Niezmiernie się ucieszyłem i było dla mnie wielką niespodzianką ukazanie się w Nr 357/544 „Dziennika Łódzkiego” eliminacji rysunkowej p. KASTY. Podzielimy Pana zdanie i radujemy się wspólnie. Dziękujemy za nadesłane zadania i życzenia.

29. P. Adam Krawczyk. Eliminację rysunkową rozwiązało 25 osób.

30. P. Stefan Staniszek. Dziękujemy

za skierowane pod adresem kierownictwa działu słowa uznania. Zapraszamy do udziału w szrankach autor- skich. 31. P. „KASTA”. Otwock. W związku z przesyłką wiązanki pięknych zadań, odpowiedziliśmy listownie w dniu 5 stycznia br. Zarówno list, jak i karta pocztowa, wysłane przez Pana w dniu 8 i 15 stycznia, nie zwiastują nam potwierdzenia otrzymania naszej odpowiedzi. Czyby list zaginął? Przesyłamy pozdrowienia.

R. M.

Troposfera i stratosfera

Pierwszy lot do stratosfery podjął w 1901 r. Polak Artur Berson

Zbyt często słyszy się obecnie o lotach stratosferycznych aby nie zaciękało nas czym właściwie jest stratosfera. Odkryta w pierwszych latach XX wieku interesuje ona mo- no zarówno uczonych jak i lotników.

Dawniej sądzono, że wskutek rozszerzenia powietrza, temperatura już na wysokości 45 km. spada prawie do 273 st. Okazało się jednak, że przypuszczenie jest z gruntu błędne. Powyżej 11 km. (nad zwrotnikami 17) utrzymuje się temperatura — 55 st. a nawet, zamiast spadać wzrasta nieco i na wysokości 25 — 30 km. wynosi — 45 st.

Te piętra termiczne rozdzielono na Troposferę i Stratosferę. Troposfera sięga do 11 km. i odznacza się tym, że zachodzi w niej stopniowy spadek temperatury, posuwając się od powierzchni ziemi ku górnym granicom troposfery. Poza tem ona tylko zawiera parę wodną i chmury. Natomiast stratosfera ma stałą prawie temperaturę i jest zupełnie pozbawiona pary wodnej, chmur i prądów pionowych powietrza.

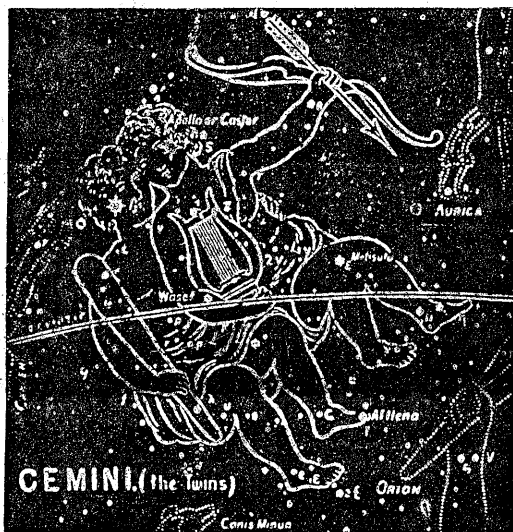
Lotnik uniósłszy się ponad troposferę widzi zakrzywiony kulisty mleczny horyzont troposfery. Jest to granica nie między ziemią a niebem, lecz między górną warstwą troposfery a niebem. W stratosferze panuje wieczna pogoda. Wskutek rozszerzenia powietrza, światło słoneczne nie rozprasza się i niebo ma barwę prawie czarną. Pierwszy lot do stratosfery podjął w 1901 roku. Udział w nim brał Polak Artur Berson. Osiągnięto wówczas wysokość 10,8 kilometra, a więc prawie granicę troposfery.

Sama stratosfera zdobyto dopiero w 1931 r. Balon stratosferyczny prof. Picarda wzniósł się wówczas na 16 km. wzwyż. Wielkie zasługi na tym polu położyli badacze sowieccy. Prokowiec osiągnął w 1933 r. na balonie „USRR” 19 km. W rok później „Osoawtachim USRR” znalazł się 22 km. ponad ziemią. Lot ten skończył

się jednak nieszczęśliwie. W czasie opadania urwała się gondola grzebiąc całą załogę. Należy zaznaczyć, że rekord wysokości stratosferycznej należy do Sterens’a Andersena, który wzniósł się w 1935 roku na wysokość 24 kilometrów.

J. Lewandowski.

ASTROLOGIA O DUSZY ŁÓDZI



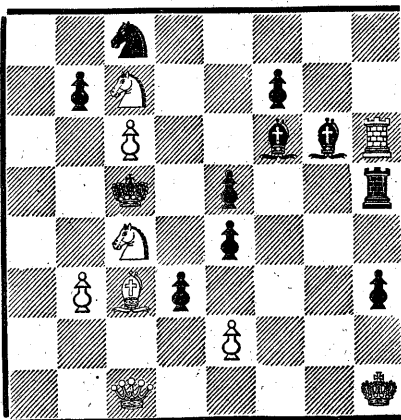
Trzeci znak zodiaku — intelektualny, ruchliwy, zmienny znak Bliźniat, rządzony przez Merkurego — znajduje swój odpowiednik w mieście Łodzi. Nie napróżno porównujemy Łódź z miastami Anglii, rządzonymi przez Merkurego! Niezwykła ruchliwość handlowa, jaka daje się odczuwać w tym mieście — jest bardzo typowa dla znaku Bliźniat.

Trzeba dodać, że doświadczenie najzupełniej potwierdza tę definicję. Wszakże Łódź pierwsza w Polsce zaprowadziła u siebie przymusowe nauczanie powszechne — co jest niezwykle typowe dla miasta, rządzanego

przez Merkurego — patrona nie tylko handlu, lecz również i oświaty. Zaden magistrat w Polsce nie wydawał tyle na oświatę, co magistrat Łódzki.

Ponadto, gdy przypomnimy sobie obecny wspaniały rozwój prasy codziennej i periodycznej, imponującą dynamikę wydawniczą „Czytelnika”, wysoki poziom teatrów, ożywiony ruch literacki, wreszcie rozkwit prac naukowych — to niewątpliwie miasto Łódź pozostaje pod dobroczynnym wpływem zodiakalnego znaku Bliźniat.

Zad. Nr 34. Autor: L. Losziński
Związek Radziecki
(nadesłane na konkurs im. Przepiórki)



Białe: Krl1, Dol. Wh6, Gc3, Sc4, c7, Pb3, c6, e2 (9 figur).

Czarne: Krc5, Wh5, Gf6, g6, Sc8, Pb7, d3, e4, e5, f7, h3 (11 figur).

Mał w posunięciach. Za rozwiązanie 3 punkty.

Redakcja moskiewskiego miesięcznika „Szachmaty w SSSR” nadesłała na konkurs im. Przepiórki 8 zadań najwybitniejszych współczesnych radzieckich problemistów. Zadania choć nadeszły po terminie, były jednak wysłane we właściwym czasie

P. A. Romanowski zamieścił w „Szachmatach w SSSR” swoje wspomnienia o Alechinie, gdzie znajdujemy cytowany niżej epizod, który rzuca ciekawe światło na osobę zmarłego mistrza świata, który, jak się okazuje, był nie tylko genialnym szachistą, ale i znawcą ludzi i umiał jak nikt inny ocenić siłę swoich przeciwników.

W 1914 roku w Manheimie urządzono wielki międzynarodowy turniej. Wśród zaproszonych byli Alechin i Capablanca. Alechin do ostatecznej chwili nie udzielił jasnej odpowiedzi co do swojego przyjazdu, i wreszcie przyjechał na 2 godziny przed rozpoczęciem turnieju. Na moje pytanie, czemu komitet turniejowy był trzymany w niepewności przez tak długi czas otrzymałem dość dziwną odpowiedź, że Alechin mógł przyjechać na turniej tylko po upewnieniu się, że nie weźmie w nim udziału Capablanca. „Mam zamiar — kontynuował Alechin — za kilka lat zagrać z Capablancą mecz o mistrzostwo świata i jest dla mnie sprawą najwyższej wagi przygotować w sposób dla mnie przychylny opinię publiczną. Dziś niewątpliwie gram słabiej od Capablanci i jego udział w turnieju oznaczałby dla mnie rezygnację z pierwszej nagrody, a do tego absolutnie nie mogę dopuścić. Nie wolno mi w turniejowej tablicy zająć miejsca za Capablancą” — zakończył Alechin. Ależ mistrzem świata jest przecież Lasker — wykrzyknąłem zdziwiony. „Tak, ale w najbliższym czasie będzie nim Capablanca” — brzmiała spokojna odpowiedź.

Oba proroctwa Alechina spełniły się z zadziwiającą dokładnością: pierwsze po 6-ciu, drugie po 13-tu latach.

Rozstrzygnięty został konkurs pamięci L. Kubbla na studia. Nagrody otrzymali: 1. G. Kasparian, 2. G. Kasparian, 3. W. Korolkow, 4. W. Bron, 5. A. Gulajew i 6. A. Bielenki. Sędziował A. Herbstman.

Turniej o mistrzostwo Łódzkiej YMCA — dobrego końca. Losy pierwszych 2 miejsc są już przesądzone, walczą o nie Gadałowski i Matkowski.

HUMOR

AUTOR PO PREMIERZE W RESTAURACJI

AUTOR: — Czemu dzisiaj na karcie wieczornej wszystko jest już wykreślone? Przecież zwykle po teatrze można jeszcze wszystko dostać?

KELNER: — Tak, ale dzisiaj tyle gości już po drugim akcie przyszło do nas na kolację, że wszystko zjedli.

POCHLEBCA

— Ile pani ma lat? — pyta sędzia grubą, mocno podstarzałą jejmość.

— Dwadzieścia.

— To nie może być! — wykrzyknął sędzia.

— Pan sędzia mi pochlebia — rzekła jejmość kokieteryjnie.

Z.

Kiedy w roku 1900 po Krakowie rozeszła się sensacyjna wiadomość, że Lucjan Rydel ożenił się z Maryną z Bronowic — całe miasto nie mówiło o niczym innym. Do najbardziej ekskluzywnego towarzystwa można było zaprosić mając jakieś informacje, lub choćby plotki na ten temat. Poeta, inteligent i — chłopka? Jeden z krakowskich inteligentów, nazywał się Wyspiański napisał wcale niezły dramat, którego podstawą było bronowickie... wesele.

Tak właśnie wyobrażał sobie to wesele świat intelektualny krakowski: jeżeli na weselu Rydla goście się popili — to nie zobaczyli ani czerwonej żmii, a ni białych myszy, czy białego słonia, ale co najmniej Wernyhore, jeśli nie zagadkowego Chochola, którego później każdy komentator inaczej tłumaczył, rycerza w zbroi, ale w żadnym razie nie te pospolite widma pi-jackie, jakie, niesfety towarzyszyły później wszystkim innym, mniej poetyckim libacjom.

Ojciec mój, podówczas na stu-

Co to jest „obyczajność” i „dobre wychowanie”

Jak to było z weselem Lucjana Rydla

diach w Krakowie przebywający znalazł środowisko i znalazł nawet osobie i dobrze ojca Maryny, starego Mikołajczaka, który w każdy dzień targowy przybywał pod Sukiennice z masłem, serem i jajami na sprzedaż. Tu w kilka dni po ślubie Rydla, spotkał go właśnie ojciec.

— No i cóż? Maryna poszła za mąż?

— A... poszła... — odpowiedział stary bez entuzjizmu.

— Jakże się wam podoba zięć?

— Niby... chyba się pan nie pyta wedle urody? Boć to przecie Maryny sprawa, nie moja. Ona będzie z nim żyła — nie ja.

— Oczywiście. Pytam się, jak się wam podoba jako człowiek?

— Phi! — westchnął stary. — Może to i kształcuny człowiek, ale... niewychowany.

Nazwać „niewychowanym” człowieka, którego przecie rozrywały salony krakowskie — to było coś takiego, jakby ktoś Rockefellera nazwał dziadem. Zdumiał się tedy mój ojciec i poprosił o bliższe informacje.

— Nicia nie mówię o tym weselu, które było, jak się patrzy, boć przecie moja stara wszystkiego dojrzała. Ale oświadczył się... hm! niebardzo. Najpierw to, że przyszedł som. Telo mo podobno przyjął, znajomków, a przyszedł som. I o szósty rano... To wicie... jakosi niebardzo. Wychowany człowiek tak nigdy nie robi...

Istotnie. Jeśli chodzi o pojęcie dobrego tonu, jakie panowały wówczas na wsi polskiej — człowiek „wychowany” — nigdy tak nie robi.

A jak robi? Jak to powinno wyglądać? W dwadzieścia kilka lat póź-

niej byłem świadkiem takich właśnie chłopskich swatów nie daleko krakowszczyzny, bo w sandomejskim.

Weszło ich dwóch najpoważniejszych we wsi gospodarzy. Powitali obecnych „po Bożemu”. Poproszono ich usiąść... Pogadali o pogodzie i żniwach... Po tym wymienili ostatnie nowiny ze wsi... A gdy się temat wyczerpał, starszy, który miał pod ręką wielki koszyk z prowiantem, z którego sterczała wielka butla z gorzalką majestatycznie położył rękę na korku i zapytał:

— Łodkręcić cy... zaokręcić?

— Ano... dyś wim łód kogo przychodziecie. Łodkręćta!

Naleli... Wypili... Przejedli... I dopiero wtedy zagaili sprawę, z którą przyszli.

— Ano to wedle waszej Jewki przyslim. Bo... Stachowi ojciec dajom...

I teraz zaczęła się licytacja „in plus”. Skoro Stachowi ojciec dawał tyle, to „jewczyn” ojciec nie mógł dać mniej, boć przecie także gospodarska córka. Ale Stach „tyż nie wypod sroce spod ogona” — więc gesto wszystkich częstując swaty dorzucali ile mogli, aż ich miarkować zaczęto. Tak ustalono ile też dostanie jedno i drugie z państwa młodych w formie posagu i „łopatrzynia”, bo tak się to nazywa ze strony pana młodego.

Kiedy się to już skończyło — ojciec panny krzyknął:

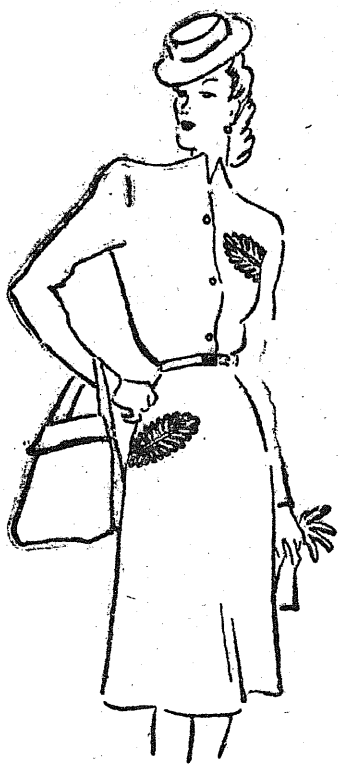
— Jewka! Pójdźno tu!

I kiedy „Jewka” zastaniając się zapaską, tę szklanek wraz ze swatami, ojcem i z nami, przygodnymi świadkami wypili — całemu światu było wiadome, że Barthowa „Jewka” z Wawrzynowym Stachem „OBIECALI SE”.

Bo tak właśnie nakazuje od lat przestrzegany zwyczaj, czego nie dopiłnował Lucjan Rydel. I dlatego też uważał go za człowieka „niewychowanego”.

WITOLD POPRZECKI

JAK SIĘ UBRAC?



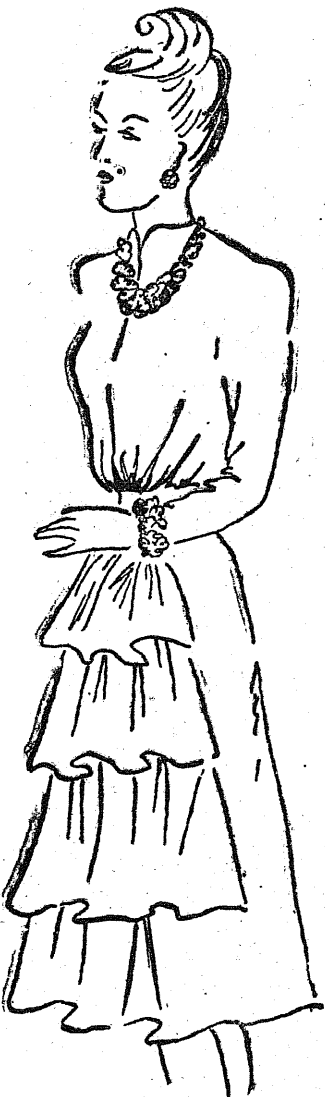
Rys. 1

Rys. 1. Suknia z welny w dowolnym kolorze ozdobiona haftem przy przedziętych kieszeniach. Rękaw wszyty dość szeroko, lecz nie limonowo, spódniczka z lekką rozkloszowaną, przed oryginałnie skrojony pod szyją zapięty na trzy obciążone guziczki, pasek w kolorze sukni, lub haftu.

Tęgo rodzaju kieszenie służą wyłącznie do ozdoby, nie należy jednak nic w nie wkładać, wbrew przysłowiu: „Nie suknia zdobi człowieka, ale pełna kieszeń”.

Rys. 2) Popołudniowe suknie, jak sama nazwa wskazuje, nosi się po południu, ta jednak najlepiej będzie wyglądała w noc bejskięzycową (przy czym elektryczność musi być popsuta i ani kawałka świecy).

Cóż robić? Nie każdy kaprys mody jest twarzowy, ale może ktoś



Rys. 2

ra z Pań się odważy? W pewnych okolicznościach takie fałbany mogą się okazać nawet bardzo „na czasie”.

Rys. 3) — to zasadniczo nocna koższulka, jednak według tego modelu można również uszyć balową suknię i wszystko w porządku. Wyobraźmy sobie czarną lub białą żorzetę przybraną srebrną koronką, oczywiście suknią, a różowy szyfon z niebieską koronką lub lila z różową — nocna koższulka.



Rys. 3

Rys. 4). Co do tego modelu można nie mieć wątpliwości, tym bardziej, że szyc go należy z taft — materiału absolutnie nie nadającego się na bieliznę. Stylizowana kryzolinika wymaga piękniego dekoltu, to też przed zdecydowaniem się na uszycie tego właśnie fasonu, każda pani powinna dokładnie przeegzaminować swój tzw. „gors” i szyję. Na nic bowiem nie zdadzą się frywolne fałbanki, kokieteryjne ruszki i akcesoriiki jeśli ramię czy biust które otulają „nie stoi na wysokości zadania”.



Rys. 4

PORADY

M. L. Na wzmocnienie cebulek włosowych i przyspieszenie porostu włosów doskonały jest biały arak z korą chinową. Kawałek kory chinowej pokruszyć, wsypać do butelki i zalać szklanką białego araku, odstawić na tydzień, 10 dni. Płynem tym nacierać skórę głowy dwa razy dziennie.

P. MIRA. Walka z nadmiernym uwłosieniem należy do najtrudniejszych zadań kosmetyki. Usuwanie włosów w sposób niewłaściwy, zamiast polepszyć, pogarsza jeszcze sytuację. Najprostszym i najmniej szkodliwym sposobem polega na odbarwianiu i osłabianiu włosów roztworem wody utlenionej. Wodę utlenioną można stosować w postaci maści: Perhydrolu 1,0 — 1,5, Lanolini 6,0, Vaselini 10,0.

Niech Pani spróbuje wieczorem ścierać twarz ciepłą, czystą oliwą oliwkową na watce, a następnie zmywać letnią, przegotowaną wodą pół na pół z mlekiem. Rano myć twarz letnim naparem słazu — łyżeczka na szklankę wody. Ten sposób mycia powinien wpłynąć łagodząco na suchość i łuszczenie się skóry.

Brodawki można usunąć w zakładzie kosmetycznym.

Przyczyną białości policzków i czerwoności nosa może być anemia lub jakakolwiek inna dolegliwość wewnętrzna, którą trzeba wyleczyć w pierwszym rzędzie,

kosmetyczne

aby twarz wyglądała zdrowo i normalnie.

ANETTE. W Pani wieku nie należy jeszcze używać zbyt silnie działających kremów odżywczych. Jest to nie tylko zbyt szkodliwe, ale może okazać się nawet szkodliwe. Zabiegi kosmetyczne odpowiednie dla Pani — to przede wszystkim dokładne oczyszczenie skóry wieczorem, najlepiej watką i tłustym kremem — zmywaczem, staranne mycie dobrym przetłuszczonym mydłem i odrobina lekkiego kremu pod oczy. Nie należy nadużywać kremu na noc; skóra musi mieć możliwość wypoczęcia i oddychania. Rano, po obmyciu twarzy przegotowaną letnią wodą, nałożyć ten sam krem, poczekać parę minut aż wsiąknie, nadmiar zetrzeć kawałkiem batysty czy waty i napudrować.

Włosy trzeba szczotkować systematycznie dwa razy (a co najmniej raz) dziennie w ciągu kilku minut. Szczotkę myć często, gdyż w przeciwnym razie włosy szybko się tłuszcza.

K. R. Objawy, które Pani opisuje wskazują na jakąś poważniejszą chorobę skóry. Jak najszybciej powinna się Pani zwrócić do lekarza-dermatologa.

Co nosił

Jeśli ta pani nie wraca z bału maskowego, jest chyba uroczym cieniem jednej z naszych pra-pra-babek. O wiele surowiej przestrzegały one kanonów mody, niż my dzisiaj. A wówczas kanony te bezapelacyjnie dyktował Paryż — jedyne królestwo mody. Londyn i Wiedeń nie robiły mu wówczas jeszcze najbliższej konkurencji.

Nie można zaprzeczyć, że te wszystkie wspaniałe sobrony, kryzolinny, jak abażury lampy, podparte drutami, tiarłury, iarmy i inne cuda, pod względem wygody i praktyczności nie mogą się równać np. z naszym kostiumem tailleur, lecz tyle miały swolstego czaru, że nasze prababki na pewno by się z nami nie chciały zamienić.

My natomiast chętnie „ściągamy” od nich. Nasze stylizowane suknie wieczorowe, nasze dekolty a la Pompadour, czy kołnierzyki a la Maria Stuart, ruszki i fałbanki, medaliony i ozdobne krzyżyki na aksamitach,

Odpowiadamy

„Komet” — Przybrania z koronki są bardzo modne. Jeśli chodzi o suknie krótkie, koronka powinna być w tym samym kolorze, co sukna. W sukni balowej, do ziemi może Pani sobie pozwolić na zestawienia barw. Model podawaliśmy w naszym dodatku sprzed trzech tygodni.

P. Maria — Przepisów kulinarnych nie podajemy. Radzę zaopatrzyć się w książkę kucharską.

„Sonia” — Nie radzę przechowywać kapelusza piśniowego do wiosny. Właśnie teraz jest odpowiednia pora na piśniowe kapelusze. Do wiosennego kostiumu o wiele bardziej nadaje się filc, a do letnich sukien kapelusze piśniowych w ogóle się nie nosi.

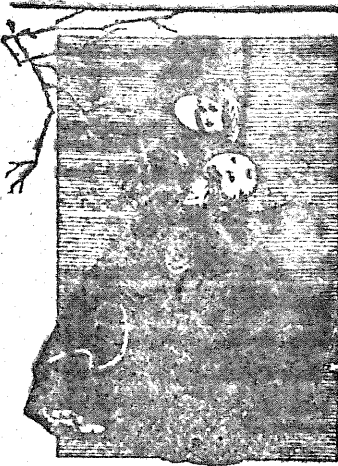
P. Halina — Doprawdy zbyt mocno przejmuję się Pani kwestią przyjeżdża weselnego. Przede wszystkim nie może ono podważyć Pani budżetu. Musi się Pani zorientować jaką sumę będzie pani mogła wydać, aby nie naruszyć stałych, niezbędnych pozycji. Na przyjeździe ważniejszy jest nastrój, niż menu.

„Niezdeterminowana” — Popielaty materiał doskonale nadaje się na pokrycie futra z rudych łsów. Wierzchnią poję leptej do dołu podszyc futrem. Kapelusze panamskie niewątpliwie będą modne i w tym roku.

„R. K.” — Włosową welnę można ufarbować tylko na czarno. Lepiej oddać do farbarni, gdyż nieumiejętnie ufarbowany materiał puszcza kolor i brudzi bieliznę. Granatowy najlepiej połączyć z brudno-różowym, lub jeśli chodzi Pani o bardzo skromne zestawienie — z popielatym, czy z granatowo-białą pepitą. Wzorów na roboty szydełkowe nie zamieszczamy ze względu na szczupłość miejsca. Odpowiedni żurnal otrzyma Pani w każdej księgarni.

„Incognito” — Na te wszystkie dość osobiste tematy nie możemy Pani odpowiedzieć na łamach pisma, a prywatnych odpowiedzi — nie udzielamy.

P. Krystyna i „Viola” — Powyżej podajemy model efektownego ucieszenia wieczorowego, o które Pani prosiła. Uczesanie to doskonale na-



Paryż?

gipiury i bruckelskie koronki, łot-anglesy, a nawet plepryki — to tylko mój, lub bardziej zreczny plagiator.

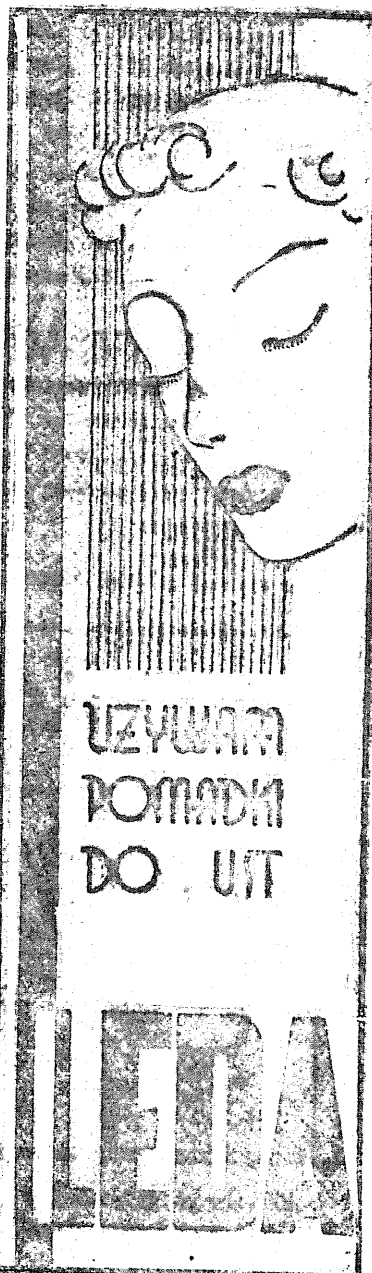
Pamiętajmy jednak o tym, że srebrny plagiator w tej dziedzinie nie może być arcydziełem, a niezreczny — katastrofą.

Niech prababki się za nas nie wstydzają... (x).



NA LISTY

daje się do tutejszych stylizowanych. „Korona” z warkocza również będzie dobrze wyglądała.



KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-80
Kom. Pow. M. O. — tel. 185-02
Pogot. Rat. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezpiecz. — tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK — tel. 117-11
Straż Pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DZURY APTEK:

/Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicz (Piotrkowska 25), Szlindera (Srebrzyńska 67), Lipieca (ul. Piotrkowska 198), Pastorowej (Legiewnicka 120).

TEATR

TEATR W. P. (Cegielińska Nr 27) — godz. 19.15 — „Krakowiaczy i Górale”.
TEATR POWSZECHNY (Piotrkowska 11-go Listopada 21) — godz. 19.15 komedia Bliźnińskiego „Pan Damazy”.
TEATR KAMERALNY DOMU ZOLNIEZA (Przejazd 34) g. 19.15, sztuka Tadeusza Gaycego: „Homer i Orchidea”.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (Piotrkowska 243) — godz. 16.00 i 19.30 operetka „Hrabia Luxemburg”.
TEATR „SYRENA” (Traugutta 1) — godz. 19.30 Komedia Hennequina i Vebera „Pani Prezesowa”.
TEATR GONG (Półdnia 11) — godz. 16.30 i 19.15 Premiera „Tylko dla dorosłych”.
DZIECIĘCY TEATR KUKIELEK RPTD (ul. Nawrot 27, Dom Kultury Miłkiewicza) o godz. 12.30 „O Zaczku Szkolaczku”.

Kina

ADRIA (Główna) — „Romans pająka” II część „Komediantów”.
BALTYK (Narutowicza 20) — „Maksym”.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zoja”.
GŁYNIA (Przejazd 2) — „Twardzi ludzie”.
HEL (Legionów 2/4) — „Twardzi ludzie”.
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Gunga Din”.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki”.
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76/78) — „Podróżnik” (Kilińskiego Nr 178) — „Nowe pokolenie”.
ROMA (Rzgowska 84) — „Skarb Rodziny Goupi”.
REKORD (Rzgowska 2) — „Elwira Madigan”.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Ulica Złotych”.
SWIT (Bahucki Rynek 5) — „Sekretarz Rejonu”.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu i ona jedna”.
TECZA (Piotrkowska 108) — „Podróżnik”.
WISLA (Przejazd 1) — „Romans pająka” II część „Komediantów”.
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Zakazane piosenki”.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Panna bez posagu”.
ZACHETA (Zgierska 26) — „Uwodzić”.
KINO OŚWIATOWE (ul. Rzgowska 94) „Dzieci kpt. Granta”.
Kino Wisła rozpoczyna seanse o godz. 16. 18. 20 — w niedzielę i święta od godziny 14.
Kino „Baltyk” początek seansów: godz. 15.30. 18.00. 20.15.
Kino „Polonia” początek seansów: 15.30. 18.00. 20.30.
Kino „Włóknarz” pocz. sean. 15.00. 17.30. 20.00.
Kino „Wolność” pocz. seansów: 16.00. 18.00. 20.00.
W kinach: „Włóknarz” „Wisła” „Stylowy”
są czynne wystawy „PLANU TRZYLETNIEGO”.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W dniu dzisiejszym mieć będziemy cały szereg niezmiernie ciekawych imprez sportowych.

Rzecz oczywista, że na plan pierwszy wybija się mecze hokejowe o mistrzostwo Polski. W dniu dzisiejszym nastąpi w Łodzi dokończenie tych zawodów, który jak dotychczas przyniosły nam szereg sensacyjnych wyników.

O godz. 12 na lodowisku ŁKS: Wisła spotka się z Cracovią. Spotkanie to zapowiada się niezmiernie ciekawie. Te derby krakowskie tym razem odbędą się w Łodzi. Nie chcemy przypominać o wieloletniej rywalizacji Wisły z Cracovią nie tylko w piłce nożnej, ale i w innych gałęziach sportu. Los tak chciał, że tym razem publiczność łódzka będzie świadkiem tej ściągi sportowej.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOLNIEZA

ul. Daszyńskiego 34.
Dziś jedno przedstawienie o godz. 19.30 sztuki T. Gajcego „HOMER i ORCHIDEJA” w opracowaniu i reżyserii Józefa Wyszomirskiego, w dekoracjach i kostiumach Jana Kosińskiego.

Udział biorą: Stanisław Bugajski, Adolf Chmielecki, Kazimierz Dejnowicz, Barbara Drapińska, Halina Drohocka, Jerzy Duszyński, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Maria Kaniowska, Michał Melina, Adam Miłojewski, Kazimierz Rudzki, Danuta Szaflarska, Ludwik Tatarski, Jacek Woszczerowicz, Feliks Żukowski.

Kasa czynna od 10-ej, tel. 123.02.

TEATR W „SALI GEYERA”

W niedzielę, dnia 26 b.m. o godz. 18 min. 30 w sali teatru przy ul. Piotrkowskiej 297 sekcja sejmowa świetlicy przy PZPB Nr 3 wystawia arcywesołą komedię w 3-ach aktach pt. „Wujaszek z Gwadelupy”. Ceny biletów popularne. Przedprzedaż biletów w kasie teatru w dniu przedstawienia od godz. 11.00. Dzieci do lat 14 nie będą na sale wpuszczone. Kasa czynna od 10-ej, tel. 123.02.

RADIO

NIEDZIELA 26 STYCZNIA 1947 R.
6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 8.00 Dziennik. 8.20 Program. 8.25 Muzyka. 8.55 „Polska Rodzina Radiowa”. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Aud. regionalna z Łagiewnik. 10.45 Muzyka północna. 11.15 Komunikaty. 11.20 Muzyka salonowa. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.30 Niemcy po wojnie. 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich. 14.25 Recenzje. 14.35 Chwilka Biura Studiów. 14.40 Teatr Wyobraźni — „Demon”. 15.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 16.00 Studencko-dzieci. 16.25 Na widowni tygodnia. 16.35 Recital skrzypcowy Br. Rotsztatówny, przy fortep. prof. K. Bacewicz. 16.50 Listy i programy. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.15 „5 minut poezji”. 18.20 Audycja wojskowa. 18.50 „Z życia kulturalnego Łodzi”. 19.05 „List” w/g. Fredry. 19.30 Przegląd tygodnia. 19.40 Aktualności dźwiękowe. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik. 20.25 Koncert solistów. 21.05 Ciekawostki literackie. 21.00 „U naszych przyjaciół”. 21.45 Audycja rozrywkowa. 22.00 Kwadrans prozy. 22.15 Program na jutro. 22.25 Koncert żywych. 23.10 Ostat. wiad. 23.20 Reportaż z hokejowych i siatkowych mistrzostw Polski. 23.30 Wiadomości sportowe. 23.35 Program na dzień jutrzejszy. 23.36 Koncert żywych. 23.55 Zakończenie audycji.

JAKA DZIS POGODA?

Chmurno z przejaśnieniami w ciągu dnia. — Miejscami mgiełki i słabe opady śnieżne. — Ślaby wiatr zachodni. — Temperatura około minus 5 stopni.

zapowiadającej się walki. Cracovia broni tytułu mistrza Polski, a Wisła dopiero w tym sezonie wysunęła się na czoło drużyn hokejowych w Polsce, mając w swoich szeregach kilku doskonałych zawodników.

O godz. 17 nastąpi na tym samym lodowisku drugi i ostatni mecz o mistrzostwo Polski, rozegrany między ŁKS a Lechią. Z poznańczykami znamy się dobrze. W tym sezonie walczyliśmy z Lechią już cztery razy i tylko jedno spotkanie zakończyło się zwycięstwem Lechii w Poznaniu.

Od godz. 9 rano w sali YMCA w Łodzi odbywać się będą w dalszym ciągu mistrzostwa Polski w piłce siatkowej panów z udziałem najlepszych drużyn z całego kraju. Dotychczasowe rozgrywki, które trwały od piątku, wykazały wysoki poziom zespołów akademickich.

Cracovia-ŁKS 4:0 (2:0, 1:0, 1:0)

Krażeń hokejowy jest też okragły jak piłka nożna i płata figle.

Zdawało się, że ŁKS po zwycięstwie nad Wisłą dosyć łatwo rozprawi się z Cracovią i tym samym wysunie się na pierwsze miejsce w tabelce punktacyjnej mistrzostw hokejowych Polski.

Mecz Cracovii z ŁKS zakończył się zdecydowanym i zasłużonym zwycięstwem Cracovii 4:0.

ŁKS zawiódł pokładane nadzieje. Łodzianie grali wyjątkowo słabo i trudno było poznać tych wszystkich graczy, którzy dzień przed tym potrafili pokonać Wisłę 3:2.

W pierwszej tercji Kasprzak w 15 min. zdobywa prowadzenie, a po chwili Skuraczynski zdobywa drugą bramkę.

Cracovia prowadzi 2:0, ŁKS jednak ma przewagę i oddaje dosyć dużo strzałów na bramkę Cracovii, ale są one mało celne.

Sędzia Kuchar usuwa z boiska Wołkowskiego i Kasprzaka. Cracovia gra w czwórkę. Wydaje się, że jest to dogodny moment do wyrzysztania, ale niestety atak jak pierwszy tak i drugi gra słabo.

Widać, że drużyna jest wyczerpana poprzednim meczem z Wisłą.

TYLKO DO 29 b.m.

można odbierać żywność na kartki styczniowe

Wydawanie artykułów żywnościowych na kartki z m-ca stycznia będzie trwało tylko do dnia 29 b.m. i po tym terminie żywność nie będzie wydawana z uwagi na konieczność sporządzenia remanentów sklepowych.

Zebrania i odczyty

DZIS

— W lokalu Zgromadzenia Kupców, Piotrkowska 40, sala I, o godz. 10-ej zebranie ogólne branży opalowej.
— W lokalu Polsk. Zw. Zach., Kościuszki 85 i p. informacyjno - sprawozdawcza Konferencja Prezesów i Sekr. Obw. Polsk. Zw. Zachodniego.
— W auli Uniw. Łódzkiego, Narutowicza 68, o godz. 11-ej odczyt prof. dr. Józefa Iwińskiego p. t. „Skład i budowa skorupy ziemskiej”.
— W lokalu Zgromadzenia Kupców, Piotrkowska 40, sala III, o godz. 10-ej zebranie ogólne branży spożywczo-warzywno-owocowej.
— W audytorium Politechniki Łódzkiej, Gdańska 165, o godz. 11-ej walne zebranie Akad. Zw. Sportowego Łódz.

JUTRO (27.1.47)

— W lokalu Zgromadzenia Kupców, Piotrkowska 40, sala I, o godz. 19-ej zebranie ogólne branży papierniczej.
— W sali Seminarium Filologii Słowiańskiej i Języka Polskiego Lindleya 3, pokój 22, o godz. 18-ej odczyt prof. dr. H. Ułaszyńskiego p. t. „Rozciąganie językowe współczesnej Słowiańszczyzny”.

W Warszawie odbędzie się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski między Grochowem a Wartą poznańską. Faworytami są zawodnicy Grochowa.

W Poznaniu HCP spotka się z mistrzem Śląska — Batorym.

W Gdańsku Milicyjny Klub Sportowy walczyć będzie ze Zjednoczonymi.

W Częstochowie miejscowy CKS spotka z TUR-em Rzeszowa.

Wisła walczyć będzie z IKS Wrocław.

Lublinianka w Lublinie zmierzy się z ŁKS.

W Sopocie reprezentacja rezerwowa Łodzi rozegra mecz międzyokręgowy z reprezentacją Wybrzeża.

O godz. 9 w sali Rady Miejskiej w Łodzi przy ul. Pomorskiej — walne zebranie piłkarzy łódzkich.

W drugiej tercji bramkę zdobywa Kasprzak, będąc jednym z najlepszych obrońców całego turnieju.

W trzeciej tercji w 6 m. Marchewczyk ustala wynik meczu na korzyść Cracovii 4:0.

Tym razem również najlepszym graczem ŁKS był bramkarz Makutyłowicz. Zawiodła nieco obrona, a przede wszystkim napastnicy.

W Cracovii na wyróżnienie zasłużyli: Marchewczyk, Wołkowski, Kasprzak i Wiśniewski.

Sędziował: Wacław Kuchar i prof. Paruszewski.

Publiczności ponad 5 tysięcy.

Wisła — Lechia 8:0

W dalszym ciągu mistrzostw hokejowych Polski rozgrywanych w Łodzi, Wisła spotkała się wczoraj z Lechią poznańską.

Mecz tym razem nie stał na zbyt wysokim poziomie sportowym. Wisła była faworytem meczu i odniosła zdecydowane zwycięstwo nad słabo, ale ambitnie walczącą Lechią.

W pierwszej tercji Wisła przez Jasińskiego, Kolasa i Palusa zdobywa wyraźnie prowadzenie 3:0.

W drugiej tercji Wisła mając zapewnione zwycięstwo specjalnie nie wysiła się. W konsekwencji wynik w tercji ten brzmi 1:0. Bramkę zdobył Kolasa.

W trzeciej tercji Wisła gra znaczenie lepiej. Lechia walczy ospale i stwarza chaos nie tylko pod swoją ale i pod bramką Wisły. W dalszym ciągu najlepszymi graczami Wisły są niezastąpieni: Palus, Sokołowski, Kolas i Jasiński.

Bramki strzelają: Peter, Kolasa, Peter i Jasiński. Wynik w tej tercji brzmi 4:0.

Mecz kończy się ostatecznie zasłużonym zwycięstwem Wisły 8:0.

Sędziowali: Trytko i Klaput.

Publiczności przeszło tysiąc. Łodzianie i tym razem woleli przyjść na drugi mecz Cracovii z ŁKS, który rozegrany został późnym wieczorem.

Polacy zwyciężyli w Davos

Narciarze polscy startując w mistrzostwach akademickich świata zajęli pierwsze miejsce w biegu sztafetowym 4x8 km. Na drugim miejscu znalazła się sztafeta Włoch. Polacy w Davos odnieśli więc cały szereg wspaniałych sukcesów.

ukp sa

Propozycja

Dyrektor Alojzy Popek był dnia tego straszliwie zajęty. Telefony brzęczały wokół niego bezustannie, jak uprzykrzone muchy. Referenci uwiłali się, wnosząc raz po raz grube pliki akt. Samur klientów czekał w sekretariacie na swoją kolej.

Alojzy Popek podpisywał właśnie 1200-ny dokument, gdy do gabinetu wpuszczono petentkę.

— Panie dy... — zaczęła.

— Zwięźle, zwięźle — ryknął Popek, podnosząc słuchawkę jednego, szczególnie uprzykrzonego telefonu.

— Chciałabym zaproponować... — Co? Jak? 18 koma 25? Ależ to niemożliwe — rzekł dyrektor do słuchawki.

— ...kupno maszyny do pisania, liczenia, względnie księgowania systemu „Picolo”.

— Co — rzucił następnie w stronę petentki, pochylając się nad aktami — chce pani posady maszynistki?

— Nie, ja jestem przedstawicielką firmy „Picolo”.

— Halo — rzekł dyr. Popek, podnosząc słuchawkę. — Nie, panie Boguś, nie reflektujemy. A pani też nie ma co czekać — mruknął do petentki. — Nie mam czasu, nie kupuję, szlus!

O godzinie 5-ej Popek wyszedł z biura i zauważył nagle, że świat jest piękny. Odesłał więc do garażu samochód i poszedł pieszo do domu. Było mroźno, ale przyjemnie.

W alejach dogonił jakąś panienkę.

— Zgrabna bestia — pomyślał, gdyż miał zwyczaj wyrażać się łepidarnie i dobitnie — sztywna, nie można powiedzieć.

Zrównał się więc z nią i zajął w oczy. Ładna. Nawet bardzo ładna. Uchylił kapelusza.

— Czy możnaby kawalek... tego... odprowadzić panią? Proszę mnie źle nie zrozumieć.

— Ależ proszę bardzo. Jeśli pan łaskaw — odparła dziewczę z czarującym uśmiechem.

— Eee — pomyślał Popek — jak ona tak, to można śmiać.

— Możebyśmy — rzekł głośno — weszli do jakiegoś lokalu. Przecież trudno tak rozmawiać na ulicy. Mamy przecież o czym rozmówić.

— Jakto, więc pan naprawdę chciałby...

— No, oczywiście. Nawet bardzo chcę.

— Jaką ilość?

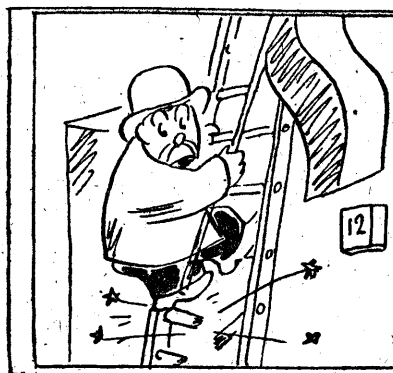
— Co to znaczy „jaką ilość”?

Jaką ilość maszyn do pisania systemu „Picolo” chciałby pan dyrektor zakupić?

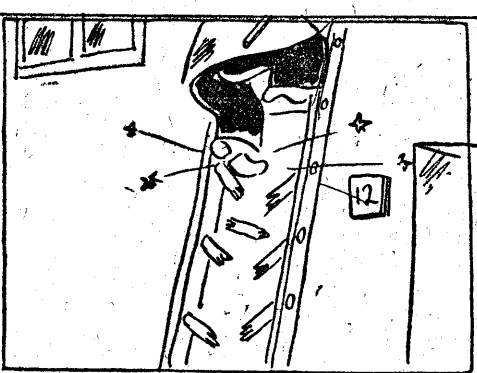
Nie powtórzymy odpowiedzi Alojzego Popka, by nie kończyć solidnego felietonu brzydkim przekleństwem.

WŁAD.

Krupka uważa, że cel uświęca środki



Krupka pragnie nie bez racji
Czcic zwycięstwo demokracji.



Choć jest ciężki odrobine
Jednak wlaży na drabinę.



Trochę szczeble są przegnięte,
Lecz je cel uświęca miły.



Sztandar w górze już wysoko,
Teraz można puszcząć oko.

Wiadomości kupieckie

REJESTRACJA KUPCÓW BRANŻY CHEMICZNO-FARBIAŃSKO-MALARSKIEJ

Zarząd Zgromadzenia Kupców m. Łodzi podaje do wiadomości swych członków branży chemiczno-farbiarsko-malarskiej, że w związku z możliwościami zaopatrzenia członków w towary w oficjalnych źródłach zaopatrzenia, odbędzie się rejestracja członków według następujących terminów:

środa, dn. 29 b.m. (od litery A—K)

czwartek dn. 30 b.m. (od litery K—Z)

W związku z powyższym prosimy o konieczne przybycie do lokalu Zgromadzenia Kupców m. Łodzi (pokoje 7) w godz. od 8—13 z następującymi dowodami:

1. Legitymacja Zgromadzenia Kupców m. Łodzi (z fotografią) stwierdzająca przynależność do Sekcji chemiczno-farbiarsko-malarskiej.

2. Karta rejestracyjna na rok 1947.

3. Potwierdzenie zgłoszenia, uprawniające do prowadzenia przedsiębiorstwa na terenie m. Łodzi.

4. Umowa dzierżawna z O. U. L. lub akt wykupu ruchomości ponownie dzierżawnych oraz inne dowody stwierdzające uprawnienia do otrzymania lokalu handlowego.

5. Kwit z opłaconego daru na odbudowę Warszawy.

6. Kwit zapłaconych składek członkowskich za ostatni miesiąc.

Zarząd.

Zgromadzenia Kupców m. Łodzi.

(64 M)

Zgromadzenie Kupców m. Łodzi wzywa wszystkich swych członków, którzy zlikwidowali swe przedsiębiorstwa handlowe w grudniu 1946 r., bądź też mają zamiar to uczynić w styczniu b.r. do natychmiastowego zgłoszenia się w Biurze Zgromadzenia Kupców m. Łodzi (ul. Piotrkowska 40) do odpowiedniego referenta branżowego w godzinach od 9 do 15-ej.

Sprawa ważna i pilna!

(64 M)

Zgromadzenie Kupców m. Łodzi podaje do wiadomości swych człon-

ków, że na terenie m. Łodzi rozpoczęła swą działalność Miejska Komisja do spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw w Łodzi.

W Dziennikach Urzędowych Zarządu m. Łodzi w Nr Nr 9 i 10 z r. 1946 oraz w Nr 1 z r. b. ukazały się pierwsze zarządzenia Przewodniczącego powyższej Komisji, obejmujące wykazy przedsiębiorstw przemysłowych, przechodzących na własność Państwa.

Zarząd Zgromadzenia Kupców zwraca baczność uwagę swym członkom, że wykazy te zawierają przedsiębiorstwa o nazwie z czasów okupacji i często się zdarza, że obecnie na miejscu takowych znajduje się zakład handlowy pod inną nazwą. Zaznaczamy przytem, że o decyzji Komisji przysługują zainteresowanemu odwołanie, w którym winno podać zarzuty i swoje prawa, poparte w miarę potrzeby dowodami, przyczem odwołanie to winno być zgłoszone w Komisji (ul. Roosevelt 15) w nieprzekraczalnym terminie 30 dni od daty ogłoszenia wykazu.

(64 M)

OGŁOSZENIE

Związek „Caritas” Diecezji Łódzkiej, przystąpił do rozprowadzenia tysiąca litrów tranu, przydzielonego przez American Relief for Poland do przedszkoli oraz Oddziałów parafialnych „Caritas” Diecezji Łódzkiej.

Tran po zbadaniu przez Państwo, we Zakłady Higieny w Łodzi dał wyniki pozytywne i został uznany za wysokim stopniu za leczniczy. Ponadto instytucje charytatywne „Caritas” jak przedszkola, internaty, bursy, świetlice otrzymały czekoladę dożywkę w proszku.

W okresie świąt Bożego Narodzenia Polski Czerwony Krzyż w Łodzi, dynamicznie nadesłał do Związku „Caritas” w Łodzi, wagon indywidualnych paczek dla rodzin zamieszkałych w Łodzi oraz województwie łódzkim.

Związek „Caritas” prosi rodziny, które otrzymały asygnyat przydziału, łowne na paczki — o odbiór powyższych do Związku „Caritas” Diecezji Łódzkiej — Łódź, ul. Gdańska 111. (tel. 130-49) do dnia 1-go lutego b.r. Nie odebrane paczki w tym terminie zostaną przydzielone najbiedniejszym.

Dla P. T. Mistrzów kamazników i szewców! Kauczuk to tylko

55 CYKLOP

Wyłączna sprzedaż: L. ROZNIĘCKI — Łódź, ul. Piotrkowska 31, tel. 216-57 (P. 82)

OGŁOSZENIE
Wojewódzki Urząd Ziemski prosi posiadacza obliczeń technicznych wsi SIEMIĘC o zwrot akt, za nagrodą 15.000 zł. Telefon 281.00, w. 13. (13/W)

Poszukuję 1 lub 2 pokoje z wygodami
Wszelkie koszty zwrócę.
Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń PAP, Piotrkowska 133 pod „Przemysł Gumowy” (P. 122)

Wytwórnia Chemiczna
TEOFIL PAŁCZYŃSKI
Łódź, Nawótki 43, tel. 220-52
poleca
PASTY DO OBUWIA:
„PRIMALIN”
„A R G O”
(PAP)

SZUKAM SIOSTRY
HELI CHMIELNICKIEJ
zam. do sierpnia 1946 r. w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 23 — Samuel Chmielnicki — do dnia 3 lutego br. Hotel Sovoy 414, późn. ul. Genève, Rue Chaponnière 1, Sulsse. (379)

Ciekawostki Ziemia płonie

Cienka skorupa kuli ziemskiej pokryta jest wzniesieniami wulkanów czynnych, zamarych lub zapadłych jedynie w sen letargiczny. Wnętrze ziemi płonie i burzy się ustawicznie. Potoki rozpalonej lawy i kłęby płonących gazów wydostają się nazewną, aby przypominać nam stale, że żyjemy właściwie na wulkanie jakim w rzeczywistości jest cała Ziemia. Sławny jest wybuch Wezuwiusza w roku 79 naszej ery. Spalił on wówczas trzy miasta rzymskie — Pompeje, Herculaneum i Stabije. 200.000 ofiar pochłonął ogień i lawa.

Nie zawsze wybuchy są tak gwałtowne. Na przykład Etna na Sycylii stale jest czynna, a mimo to udało się mieszkańcom miasta znajdującego się u podnóża płonącej góry zbudować mur 18 metrów wysoki, który ich chronił przed lawą stale ściekającą ze stoków. Jednak w roku 1669 wulkan okazał się zwycięzcą w tej walce, gdyż wyrzucił z siebie tyle lawy, że przełaziła się wierzchem murów i zniszczyła miasto wraz z mieszkańcami.

Przykładem niezwykle gwałtownego wybuchu był wulkan Mont Pele na Martinice. W roku 1902 dosłownie eksplodował zastygły pożornie krater. Wyrzucił przy tym chmurę płonących gazów wulkanicznych, która

spaliła miasto w ciągu kilku sekund. Jedynym mieszkańcem, jaki wówczas ocalał, był murzyn, odsiadujący więzienie w głębokim podziemiu.

Wybuch Kerekates w cieśninie Sund, między Jawą a Sumatrą, dał słup dymu wysokości 33 km. Wybuch wyrwał część dna morskiego oraz 20 km. kw. wyspy, tworząc wielką wyrwę w oceanie, którą zalały wody, dając falę 38 metrów wysokości. Okrążyła ona kulę ziemską, stopniowo opadając. Huk wybuchu dobiegał do miejscowości odległych o 4000 km. od miejsca wypadku. Fala powietrzna, wywołana wybuchem, siedem razy okrążyła kulę ziemską.

Roztopione wnętrze Ziemi potrafi jednak nie tylko burzyć, lecz i naprawić. Pęknięcia skorupy ziemskiej, spowodowane trzęsieniem Ziemi, są właśnie wypełniane i spajane płynną magmą wulkaniczną.

J. Lewandowski

GWARANTOWANA
najlepsza — nietrująca i najtańsza pasta do podłóg TYLKO „ROBOT”

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH ciągnięcia I-ej Klasy 49 Loterii Wygrane po 500 zł (dokończenie)

15010 90 190 344 379 398 432 601 645	514 518 589 766 794 821 936 957
811 866 895 904 996 997 16025 57 103	44106 336 355 441 524 531 596 706
155 382 442 550 589 668 691 821 900	720 843 884 904 997 45066 70 151
971 979 17027 122 147 152 287 342	215 283 303 384 459 521 653 667 728
425 450 511 530 621 644 736 798 825	731 839 846 994 46011 81 106 150
866 879 18013 142 258 284 334 410	203 471 489 504 808 887 47121 222
449 465 576 619 771 789 941 949	325 338 347 396 443 537 595 696 744
19153 218 224 352 372 401 403 456	635 865 869 953 48053 116 119 148
533 604 679 831 864 880 904 932	236 243 271 273 442 446 535 644 710
20005 39 91 113 135 251 261 267	781 874 878 895 49028 160 210 242
442 484 495 520 531 576 588 730 757	264 319 329 382 383 405 493 600 606
775 886 929 950 21127 169 228 329	610 614 632 669 685 755 764 777 943
334 365 366 473 502 773 842 897 916	966 50024 45 103 247 303 375 468 522
950 961 969 22008 26 46 65 129 136	577 604 721 758 797 897 51045 221
146 221 498 800 976 23006 93 103 164	245 363 506 511 555 606 646 719 737
176 185 213 375 408 489 654 712 720	770 805 52100 102 130 211 352 390
831 24093 266 297 315 510 535 613	412 592 645 729 790 975 999 53120
686 736 873 974 991 25080 86 111 174	145 173 200 354 360 399 631 706 810
277 330 439 596 820 918 976 997 26071	813 891 894 54007 50 82 179 218 230
616 688 704 717 745 873 896 938 958	289 316 362 751 826 831 943 55027
27002 26 110 112 134 239 395 554 607	38 50 167 195 353 489 557 640 657
660 797 824 874 922 934 948 984 28030	738 794 840 891 56050 142 230 239
171 216 388 417 586 659 703 754 774	295 336 341 361 417 446 447 474 693
857 873 910 917 928 949 29066 85	717 721 797 799 811 905 933 990
239 248 258 361 367 420 446 583 655	57099 193 229 275 287 418 649 670
750 801 877 879 940 30034 42 158 197	707 710 805 848 871 906 58023 50 87
232 251 266 269 383 469 523 579 675	184 259 299 373 445 463 517 523 594
768 825 929 970 31129 131 214 218	602 747 780 858 919 968 59040 73 157
271 408 513 883 930 995 32038 139	221 423 473 606 628 646 821 825 876
286 308 362 510 528 536 587 550 603	879 925 977 60084 130 201 225 318
626 627 752 800 882 892 33026 152	580 678 711 733 808 809 839 884
185 202 260 277 366 511 548 673 677	61082 90 166 167 182 194 385 424
707 34080 122 159 437 481 554 696	438 508 579 669 674 686 701 726 755
765 842 931 972 35154 177 257 366	833 835 872 874 901 973 62056 253
411 499 567 655 685 772 773 775 852	392 497 528 530 548 790 816 869 952
910 931 960 35106 128 134 184 233	975 63061 63 152 215 298 325 357
258 402 418 658 818 838 965 37044 57	438 458 495 563 571 768 809 871
179 290 354 396 431 460 744 862 966	64136 248 281 450 509 558 583 629
979 38008 19 69 118 121 133 138 188	652 719 728 773 873 894 65144 146
193 215 295 298 369 427 442 738 937	187 316 366 603 679 713 754 768 773
39000 5 67 98 408 483 445 516 556	777 841 903 930 66042 59 68 84 89
557 567 596 691 701 820 823 934 943	360 549 578 798 805 816 67155 203
971 995 40042 119 187 316 350 391	219 247 281 302 361 619 687 689 716
570 666 761 923 41093 123 284 297	727 767 963 996 68213 225 414 425
307 426 476 535 546 555 708 835 878	493 543 706 786 795 849 855 866 882
42023 46 75 230 246 266 271 302 470	69005 59 154 246 298 326 431 455
608 681 772 828 846 858 43033 167	494 510 618 684 730 838 841.
197 266 296 330 352 409 439 441 509	

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” — Piotrkowska 243

DZIS o godz. 16 i 19.
„Hrabia Luxemburg”
Kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „SYRENA” TRAUUTTA 1.

DZIS 2 przedstawienie komedii Hennequina i Vebera p. t.
„PANI PREZESOWA”
w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.
Udział biorą: Helena Buczyńska, Janina Draczeńska, Stefania Grodzienka, Stefania Górka, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Ohmielewski, Edward Dziewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuśzewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Piehelski, Józef Porębski i Stefan Witas. Reżyseria Stanisławy Perzanowskiej. Dekoracje i kostiumy: Jan Rybkowski i Marian Stepień. Przy fortepianie Fr. Leszczyńska i Zb. Wiszniewski.
Pocz. przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30 Kasa czynna cały dzień tel. 272.70. (T)

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

DZIS JEDNO PRZEDSTAWIENIE
sztuki T. GAYCEGO
HOMER i ORCHIDEJA
z WOSZCZEROWICZEM I SZAFIARSKĄ
w rolach tytułowych:
Początek godz. 19.15. Kasa czynna od godz. 10. ej. Tel. 123-02.

GONG
POŁUDNIOWA Nr 11
DZIS w niedzielę
POWTÓRZENIE PREMIERY
PROGRAM KARNAWAŁOWY p. t.
TYLKO DLA DOROSŁYCH
A. JANOWSKA OLA OBARSKA, Z. WILCZYŃSKA,
J. WOLSKA, J. DARSKI R. GIERASIEŃSKI, H. SZWAJCER.
Pocz. o g. 19.30
Sala ogrzana.

Od Wydawnictwa
Dla wygody P. T. Publiczności
Administracja „Dziennika Łódzkiego”
przyjmuje
OGŁOSZENIA I PRENUMERATY
z dostarczeniem do domów
w „SKŁUPIE POMOCY SZKOLNYCH”
Piotrkowsko 96, parter front. — tel. 212-47

GROMNICE
BAZAR KATOLICKI
KALENDARZE tablicowe (300 zł setka)
KIESZONKOWE z piosenkami (800 zł setka)
KIESZONKOWE terminowe (1.100 zł setka)
ŁÓDŹ
Sienkiewicza 49 tel. 157-99
(przy kościele św. Krzyża)

KOMITET POMOCY ZIMOWEJ
zawiadamia iż
DN. 26 STYCZNIA O GODZ 18 W GRAND CAFFE
urządza
Podwieczorek taneczny,
podczas którego wystąpią:
HANKA BIELICKA JOO BARENDIS
NATALIA LERSKA JULIAN STATLER
Orkiestra B-CI PINDRAS
Dochód przeznaczony na Pomoc Zimową (W/99)

PRZYDZIAŁY WŁÓKIENNICZE
dla branż
KRAWIECKIEJ, BIELIŻNIARSKIEJ I TAPICERSKIEJ
za okazaniem karty rzemieślniczej wydaje:
SPÓŁDZIELNIA „WŁOKNO” — ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 73 (A. 36)

„SPOŁEM” ZWIĄZEK GOSPOD. SPÓŁDZIELNI R. P.
OKRĘGOWY ODDZIAŁ SPOŻYWCZY W ŁODZI
podaje do wiadomości, że w dniu 24 stycznia 1947 r. dla wygody klientów, została uruchomiona
Hurtownia Tytoniowa Nr. 2
przy ul. GDAŃSKIEJ 24 (róg Gdańskiej i Dr. Próchnika)
Hurtownia czynna w godzinach 8—15.
(386)

UWAGA!

Najlepiej zmontowany akumulator samochodowy, motocyklowy, radiowy lub żelazo - nikłowy możecie dostać w F-mie „AKUMULATOR” Łódź, Andrzeja 29

UWAGA!

DOSKONAŁE CIKIERKI
w dużym wyborze
poleca **FABR. CUKRÓW**
„DELICJA”
Łódź,
Żeromskiego 31. (Ag. 27)

DROBNE OGŁOSZENIA

LEKARZE

Dr med. M. GLAZER - choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 0-8 pp., Andrzeja 28, tel. 179-10. (A.)

Dr LEO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa - przyjmuje 8-10 i 4-6. Przejazd 6, tel. 101-50. (ag)

LECZNICA - PRZYCHODNIA - Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10-19, tel. 216-43. (101/A.)

Dr JERZY HORECKI specjalista chorób zakaźnych, kiszki, wątroby. Narutowicza 35 - przyjmuje 4-6 tel. 206-99. P/4

Dr ZIOMKOWSKI - choroby weneryczne, skórne. - 6-Sierpnia 2. 9-12 i 5-7. (3526/p)

Dr SWIECICO ADAM choroby kości i akuszeria. Zawadzka 38 go dzina 4-6. (6026)

Dr med. LUTOWIECKI JERZY - choroby skórne i weneryczne. Legionów 9, tel. 156-10. Przyjmuje od 3-6. (A.)

Dr med. WIELICZANSKI Henryk, choroby wewnętrzne, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca. Piotrkowska 152, m. 3. - telefon Nr 183-18 - przyjmuje. Godziny przyjęć: 3-5 po poł. (4846)

Dr med. KUDEWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska 106. - Przyjmuje od 7-10 i od 3-7. (ag)

Dr WOJCIECH WACŁAW chorób oczu - przyjmuje 4-6, Brzeźna 18 tel. 176-50. (A.)

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. przyjmuje 8-10 i 5-7. Nawrot 8. (A.)

Dr med. J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszeria, przyjmuje - ul. Narutowicza 4, telefon Nr 260-92. (A.)

Dr ZOFIA KOLSUT choroby kobiece, akuszeria, powróciła i przyjmuje codziennie godz. 3-6 pp. Łódź, ul. Piotrkowska 70 m. 8. Tel. 212-22. z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. (334 p)

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka, specjalista chorób nerwowych - przyjmuje 4-6 ul. Piotrkowska 16. Telefon 276-43. Leczenie elektroterapii. (243-p)

Dr med. SIENKO KSAWERY, - specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pecherza - przyjmuje Łódź, ul. Kilińskiego Nr 132 w godz. 12-2 i 4-6, tel. 205-55. (4956)

Dr DOBROWOLSKI, specjalista chorób narządów i seksualnych. Przyjmuje od 3-5 Kopernika 6/3, tel. 186-00. (A.)

Dr FALKOWSKI, chirurg - urolog, specjalista chorób nerek, pecherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23-4, 3-4, tel. 191-89. (6359-p)

Dr Henryk PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne. - Legionów Nr 17, godz. 3-6. (5810)

Dr JERZY KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne Żeromskiego Nr 41. 3-6, tel. 150-53. (931/p)

Dr PIETRASZKIEWICZ, specjalista chorób uszu, gardła - Sienkiewicza 73. Przyjmuje 3-4. 6-7. Tel. 195-00. wewnętrzny 19. (2162-p)

LEKARZE DENTYSTY

Dentysta WODNICKI STANISŁAW - specjalność: korony i mostki porcelanowe. Andrzeja 11, telefon Nr 154-12. (5731)

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu. Piotrkowska 25, m. 41. (624)

Lekarz-dentysta TADEUSZ MINTZ, leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Południowa 48, telefon 268-91. (7233)

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA przyjmuje od 10-13 i od 16-19. Moniuszki 11, II piętro tel. 151-15.

AKUSZERKI

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesor Gromadzkiego, przyjmuje. Pomorska 43. (5368-p)

KUPNO I SPRZEDAŻ

SREBRO, złoto - złom, kamienie szlachetne, kupuje, płać najwyższe ceny Zakład Zesamistrzowski „Omega” Piotrkowska 4. (315 p)

KUPUJEMY srebró (złom, monety) płacimy najwyższe ceny. Laboratorium chemiczne, pl. Wolności 2 m. 2 (w podwórzu na lewo). (P 76)

ZEGARKI, KINOKAMERY, FOTOPARATY, znaczki filatelistyczne, najtaniej poleca „Okazja” Kilińskiego 47. (A. 90)

POSZUCHY jedwabne po cenach fabrycznych sprzedaje - Reklama, Piotrkowska 46. (R. 13)

DOM, wille, plac, przedsiębiorstwo przemysłowe, sklep, warsztat, gospodarstwo rolne, ogrodnictwo kupimy - sprzedamy. Pośrednictwo. Plac Wolności 6-4, godziny 11-1, 4-6. (336)

DOM na Piotrkowskiej, Pomorskiej, Główniej, blisko rynku Bałuckiego ze sklepem okazynie sprzedam: Plac Wolności 6-4, g. 11-1, 4-6. (336)

KUPUJE, sprzedaje i zamieniam różne meble, nowe i używane. Skład mebli, Kilińskiego 145, telefon 155-31. (68)

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek mietowy, gliceryny, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA” Łódź, Napiórskiego Nr 24, tel. 177-00. P/22

WYTWÓRNI BIELIZNY damskiej G. Troczyńskiej poleca konfekcje jedwabną - najlepszych gatunków. Łódź, śródmiejska 48. (A. 376)

BRULIONY, zeszyty, papier, ma kulatura oraz naprawy wiecznych piór. - Łódź, Piotrkowska 96. - Sklep Pomocy Szkolnych, telefon Nr 212-47. (wl.)

FOTOPARAT, MIKROSKOP, lornetki, projektor, BRYLANT, znaczki FILATELISTYCZNE, złom ZŁOTY i SREBRNY, zegarki, kupuje, sprzedaje, najlepiej „Okazja” Kilińskiego 47. (A. 91)

WYTWÓRNI BIELIZNY DAMSKIEJ HURT, Bieleza milanezowa i szalanzowa „Syrenka” Łódź, Kościuszki 33 tel. 189-10. (Ag 35)

ZESZYTY, bruliony, kalendarze terminowe, teczki, skoroszyty, pocztówki kolorowe, koperty, papiery listowe, kancelaryjne, powielacze, prętkowe poleca „Polonia” Łódź, Jaracza 1. (324)

OKAZYJNIE dom centrum tanio sprzedam, Plac Wolności 6-4. (336)

MEBLE, sprzedaż - kupno. Zamówienia - zamiany - Piotrkowska Nr 275 (sklep Galar i Bernacki). (21 A.)

MEDALIKI, ŁAŃCUSZKI, wszelkie wyroby ZŁOTE i srebrne najtaniej poleca: „Okazja” Kilińskiego 47. (A. 92)

STOŁ gabinetowy (orzech) nowy sprzedam: Zawadzka 9-11. (405 p)

SPRZEDAM maszynę swetrową 9/60 w dobrym stanie. Zawadzka 9-11. (407 p)

ELEKTROLUX-PROTOS napiecie 120 V lub dmuchawkę kuzienną kupię tel. 152-24. (383 p)

RADIO super z okiem magicznym sprzedam, Południowa 20 m. 61a. (389 p)

MASZYNY do pisania z długim wałkiem kupimy. Oferty „Centrostal” Gdańska 66. (386 p)

MASZYNY do szycia Singera nowe gabinetowe sprzedam. Tel. 145-34. (387)

KUPIE brzoze, buk, grab w okazyjnych lub grubych szczapach na koryta w większej ilości. Łódź Kilińskiego 126 Czarnomski. (392 p)

KREDENS pokojowy sprzedam - tel. 101-67. (382 p)

GOSPODARSTWO rolno - rybne 49 B, rawskie, oddam w dzierżawę, sprzedam całość, część. Nadaje się uprawa wiołny, szkółki owocarskie, pszczelarstwo, hodowla kur, zwierząt futerkowych. Łódź, Piotrkowska 56. Firma „Express”. (408 p)

SPRZEDAM budkę Zięberską 6 z zwrotem kosztów. Wiadomość Nowowiejska 28 Sklep Galanterijny. (410 p)

WAGE uchylną kupię okazynie i gablotki do słodczy. Wiadomość: Traugutta 2, Owocarnia. (15 W)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POSZUKUJEMY samodzielnego buchaltera na przebieg (siła wykwalifikowana). Oferty pod „Spółdzielnia”. (327 p)

FARMACEUTE (tka) zatrudni zarządkownika w Łodzi. Oferty „Apteka”. (353)

MONTER do produkcji elektrycznych przyrządów pomiarowych potrzebny. Tel. 129-01. (P. 96)

POSZUKUJE pani do czytelnia. Oferty pisemne sub „Czytelnia” do Dziennika Łódzkiego. (A. 36)

MONTERÓW samodzielnich na roboty kanalizacyjne - wodociągowe centralnego ogrzewania, zatrudni firma „Iwko” śródmiejska 6. (373)

MONTER samochodowy samodzielnym pierwszorzędna siła i chłopców potrzebni natychmiast. Warsztaty Zamenhofa 30. (367)

POTRZEBNA doświadczona pomoc domowa. Sumienna i czysta. Umiejąca obchodzić się z dzieckiem. Zgłaszać się Narutowicza 25 sklep spożywczy. (352)

PAŃSTWOWA DESTYLARNIA żywic w Zagórzu koło Częstochowy zatrudni inżyniera chemika na stanowisko Kierownika Produkcji. Wynagrodzenie według umowy, mieszkanie, opał, światło. Oferty z podaniem warunków składać w Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi, ul. Zachodnia Nr 63. (P. 123)

POTRZEBNA wykwalifikowana maszynistka (korespondentka) do państwowego przedsiębiorstwa. Požadane ze znajomością stenografii. Oferty pisemne do Administracji pod „BR”. (370)

POSZUKIWANA osoba do biura na stałe. Dobre warunki. Referencje. Roosevelta 1/6. (380)

PANIENKA obeznana dobrze z branżą elektrotechniczną potrzebna od zaraz. Referencje konieczne. Piotrkowska 88, sklep elektrotechniczny. tel. 224-48. (447 p)

POTRZEBNA panienska zdolna w rysunkach - kwiaty, widoki. Pracownia Zdobnicza, Sienkiewicza Nr 95. (368 p)

POTRZEBNY zdolny czeladnik krawiecki, Łódź, Próchnika 29-4 (dawniej Zawadzka). (338)

CEROWACZKI - stoperki i pomocnik krawca dobrze płatni do artystycznej cerowni poszukiwani. Wiadomość Narutowicza 91 m. 10 od godz. 3-5. (312)

POTRZEBNY zdolny czeladnik do krawca. Wiadomość: Piotrkowska 307 sklep galanterii i manufaktur. Władysław Oleksiewicz. (425 p)

POMOC do dentysty do lat 18 potrzebna. Oferty do Administracji pod „Solidna”. (56 M)

POTRZEBNA kespiedientka energiczna, zdolna branża kolonialno-owocarska. Wiadomość Traugutta 2 sklep. (14 W)

POTRZEBNI napychacze na maszyny kotonowe i dziewiarskie na maszynę rekawiczkową. Zgłoszenia: Państwowe Zakłady Przemysłu Dzierzawskiego Nr 3 Łódź, Sienkiewicza 82/84. (58 M)

POTRZEBNA młoda uczciwa pomoc domowa natychmiast: Kopernika 6 m. 6. (431 p)

POTRZEBNA pomoc domowa Rembińskiego 19 m. 1 (Noworadwaska) dobre warunki. Zgłoszenia od 8-6. (435 p)

POTRZEBNA z dobrego domu panienska, ewentualnie starsza pani znająca angielski lub francuski do 7-letniego chłopca. Zgłoszenia w Firmie „Zew” Łódź Plac Wolności 8 tel. 144-56. (403 p)

KUCHARZA zatrudni natychmiast na dobrych warunkach. Firma Adolf Daube w Łodzi, ul. Wólczańska 128. (57 M)

POSZUKIWANIE PRACY

MŁODY, średnie wykształcenie, był kierownik świadczeń Rzeczywyc VII gr. uposażenia poszukuje je pracy. Oferty kierować do Dziennika Łódzkiego pod „Inteligentny”. (315)

ABSOLWENTKA S. G. H. z 10-letnią praktyką biurową poszukuje samodzielnego stanowiska. Oferty z podaniem warunków kierować do Administracji pod Nr. 12666. (376 p)

Redaktor naczelny ANATOL MIKULKO
Adres Redakcji i Administracji:
Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-34. - Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-14, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-12 do 12-14, telefon 123-33. - Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. CENY OGŁOSZEŃ: za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. Nekrologi zł. 15. - za milimetr szpalty. Drobne zł. 10. - za wyraz (najmniej 100. - zł). Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz zł. 5. - (najmniej zł. 50). W numerach niedzielnych i świątecznych 50 proc. drożej. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-VII 667.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

Odbito w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik” Nr 4 - Łódź, Żwirki 2.

UWAGA. Drobne przedsiębiorstwa handlowe. Prowadzą uproszczoną księgowość obecnie obowiązującą. Zgłoszenia pisemne do Administracji Dziennika pod „Kupiec” (328)

RUTYNOWANA - księgowość przebiegowa, listy płacy, korespondencja, pisanie biegłe na maszynie - zmianę posadę. Zgłoszenia pod „Samodzielna”. (349)

KROJCZYNI z pierwszorzędnych magazynów warszawskich poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do Administracji „Krojczyńni”. (405 p)

MŁODA, energiczna, wykształcona, ze znajomością języków angielskiego, francuskiego, niemieckiego poszukuje odpowiedniej posady. Oferty Dziennik Łódzki pod „Języki”. (423 p)

LOKALE

DO ODSTĄPIENIA dobrze wprowadzone przedsiębiorstwo handlowe z lokalem reprezentacyjnym wielowystawowym w centrum Sopotu. Oferty: „MAT” Gdynia, Świętojańska 99. (R. 54)

POSZUKUJE 2 lub 3 pokoi z kuchnią z wygodami. Koszt remontu zwrócić. Pośrednicy pożądan. Tel. 125-80 od 17ej. (299 p)

ZAWIADAMIAM! Ss. P. Hurtownik, iż przedsiębiorstwo Firmy „ROBOT” zostało przeniesione na Piotrkowską 31, tel. 216-57 Leon Rożniński. (P 81)

ZAMIECENIE trzypokojowe mieszkanie w Katowicach (śródmieście) na podobne w Łodzi. Wiadomość na 163-72 godz. 8-14. (284 p)

STUDENTKA wypłacalna poszukuje pokoju umebłowanego w śródmieściu przy kulturalnej rodzinie. Sprawa pilna. Zgłoszenia tel. 158-67 w godz. 8-15. (397 p)

PRZYJEZDNY poszukuje pokoju niekrepującego jako pied à terre. Cena obojętna. Oferty „Prowincja”. (377 p)

POKOJU niekrepującego poszukuje samotny. Dzwonić 175-06 od godz. 4-7 wiecz. (438 p)

STARSZE małżeństwo bezdzietne poszukuje porządnego umebłowanego pokoju z używalnością łazienki i kuchni. Telefon pożądan. Warunki do omówienia. Wiadomość: tel. 148-30. (441 p)

ZAMIECENIE pokoi i kuchni wspólne, wygodne, śródmieście, na większe - dopłaca. Oferty „Zamiana”. (439 p)

MŁODY FILMOWIEC poszukuje przyzwoitego i niekrepującego pokoju. Oferty: Administracja „1500” Kilińskiego 55, tel. 166-85, wykonuje wszelkiego rodzaju kartonaze. (5873-p)

POSZUKUJE 3-4 pokoi z kuchnią na parterze lub sklepu i 2 pokoi z kuchnią w śródmieściu. Za remont zwrócić. Tel. 192-18. Wnie dzielić nie dzwonić. (412 p)

DWAJ studenci, kończący politechnikę poszukują pokoju. Wiadomość do Administracji Dziennika pod „Studentki”. (427 p)

NAUKA I WYCHOWANIE
DOKTOR anglistyki, rutynowana nauczycielka, udziela lekcji angielskiego. Dzwonić do godz. 3 tel. 134-50. (371 p)

KURS KROJU 6 tygodniowy dla zaawansowanych w szyciu pod kierownictwem Eugenii Wziątek w Łodzi, Piotrkowska 24 m. 7. Rozpoczęcie nauki 1 lutego br. (A. 85)

KORESPONDENCYJNE KURSY STENOGRAFIJ Centralnego Związku Stenografów i Maszynistów R. P. w Łodzi, Piotrkowska 83. Zadać prospektów. (352)

ZAPISY na Kursy Kroju i Szycia od dn. 20 stycznia do dn. 10 lutego przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym pod kierownictwem Eugenii Wziątek w Łodzi, ul. Piotrkowska 24 m. 7. (A 65)

KORESPONDENCYJNIE nauczam matematyki, fizyki, chemii, Opatrzno, Limanowskiego 34. Magistrat Apatow. (239)

GIMNAZJUM Administracyjne Z. N. P. Łódź, Piotrkowska 125 uruchamia od półroczną klasę przygotowawczą dla dorosłych. Początek wykładów 4 lutego. Sekretariat czynny 16-19. (437 p)

KURSY Administracyjne - Handlowe, Piotrkowska 125 przyjmują zapisy na kursy administracyjne - handlowe, stenografii, księgowości, pisanie na maszynie. Początek wykładów 4 lutego. (436 p)

SEKRETARIAT Szkoły Przystosowania Administracyjnego - Handlowego Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego Andrzeja 4 przyjmują zapisy na półroczne kursy administracyjne - handlowe, księgowości, stenografii, angielskiego i maszynopisania. (418 p)

ANGIELSKIEGO udziela indywidualnie, zbiorowo, szybko i gruntownie oraz konwersacji dyplomowa i, Piotrkowska 85/3. (419 p)

MATRYMONIALNE

KULTURALNA, niezależna pozna samotnego po czterdziestce. Wyższe wykształcenie. Małżeństwo nie wykluczone. „Mimoza”. (323)

MAM 38 LAT, pragnęłbym poznać skromną, inteligentną, ładną pannę z dobrego domu - o bardzo dobrym i łagodnym charakterze do lat 34, może być biedna, w zamian pragnę szczerą duszy i dobrego serca. Łaskawą odpowiedź wraz z fotografią proszę adresować: Lublin, Bolesław Zieliński, Poste-restante. (K. 79)

WIDOWIEC lat 40 na posadzie (jedno dziecko) pozna pannę lub wdówkę od lat 30-40. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Zofia”. (180 p)

KAWALER samotny, lat 31 przystojny, współwłaściciel nieruchomości, handlowiec, poszukuje panny dojrzałych zalet charakteru. Cel: małżeństwo. Główna 60-14. Bronisław. (350)

ROZNE

ZDJĘCIA do legitymacji oraz roboty amatorskie wykonuje w ciągu jednego dnia. Legionów 1. (A. 5)

TŁUMACZ PRZYSIEGŁY: Piotrkowska 84. Angielski, Hiszpański, Rosyjski, Francuski, Niemiecki. (7551)

CHRONICZNY kaszel, astma, reumatyzm, choroby pęcherza, wątroby, leczę środkami wypróbowanymi na sobie. Łódź, Abramowskiego 39 m. 25. od 15-18. (gr)

JEDYNY w Łodzi FOTO-AUTO-MAT wykonuje zdjęcia do legitymacji w ciągu 1 dnia. Operatora na zabawy, wesela i t. p. zamawiać wcześniej. Narutowicza 8. (Ag. 47)

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę. Łódź, śródmiejska 23 m. 2. (7625)

MAGISTER praw tłumacz przysięgły: łaciny, rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego. Kilińskiego 36. (126)

SALON MODY „EWA”, Łódź - Piotrkowska 175 m. 10, tel. 123-23 wykonuje z powierzchniowych materiałów suknie i okrycia damskie i dziecięce. Ceny konkurencyjne. (P. 94)

WYTWÓRNI PUDEŁEK TEKSTUROWYCH - R. Pluskowski. - Łódź, Kilińskiego 55, tel. 166-85, wykonuje wszelkiego rodzaju kartonaze. (5873-p)

UWAGA motocykliści! Możecie bezpłatnie sprawdzić swoje akumulatory w F-mie „AKUMULATOR”, Łódź, Andrzeja 29. (A. 67)

ARTYSTYCZNIE ceruję wszelką garderobę. Dr S. Wiewiórowski 6 (śródmiejska), front, I p., m. 5. (A. 563).

KAPELUSZE damskie, męskie - fasonuje, odświeża, przerabia Pracownia Kapeluszy A. Stegner i S-ka Łódź, Pomorska 4 (przy Pl. Wolności). Tel. 166-30. (A. 28)

WILEŃSCY FRYZJERZY - Łódź, Zawadzka 11. - Znani ze swej fachowości w Wilnie, dają pełną gwarancję na trwałą ondulację na każdej długości włosów, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa. (A. 4)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier H. Śmigacz, - Fotograf filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-84. (A. 59)

POMNIKI -